

D Z I Ś.
w numerze

★ Morwy rosą pod Łodzią... ★ Kiedy wystrzelimy sputnika? ★ Powiało zdrowym nurtem ★ Felieton Jana Koprowskiego ★ Tym razem „prano” pralnie ★ Listy do redakcji ★ Sport, sport, sport,

XXV posiedzenie Sejmu

Szereg nowych ustaw na warsztacie prac Izby

WARSZAWA (PAP). Ostatnie w sesji wiosennej dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL otworzył i lipca br. wicemarszałek Sejmu Zenon Kliszko. W lożach rządowych i Rady Państwa zajęli miejsca: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i członkowie Rady Państwa oraz rządu.

Zaakceptowany przez posłów porządek dzienny posiedzenia przewidywał rozpatrzenie 12 projektów ustaw oraz zatwierdzenie uchwały Rady Państwa w sprawie zmiany w składzie Rady Ministrów, podjętej w okresie między II—III Sesją Sejmu PRL, jak również przyjęcie uchwały w sprawie zamknięcia sesji.

W pierwszym punkcie porządku dziennego pos. Władysław Wilk (PZPR) zreferował w imieniu Sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej rządowy projekt ustawy o zezwoleniach na działalność zawodową w zakresie projektowania robót budowlanych. Projekt ten wprowadza obowiązek posiadania zezwoleń na wykonywanie projektów budowlanych, podczas gdy dotychczas projekty te mógł wykonywać każdy kto posiadał odpowiednie kwalifikacje.

Ustawę Sejm przyjął bez dyskusji.

Z kolei pos. Aleksander Rozmarek (SD) w imieniu Komisji Handlu Wewnętrznego oraz Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy

przedstawił Izbie rządowy projekt ustawy o zezwoleniach na wykonywanie produkcji przemysłowej, rzemieślniczej i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej.

Rzemieślnicy, którzy ukończyli 60 lat, zatrudniają nie więcej niż jedną siłę najemną, pracującą w zawodzie co najmniej od lat 20 i prowadzą co najmniej od 10 lat swój zakład, są zwolnieni od koncesjonowania, tak samo jak chałupnicy, osoby zajmujące się przemysłem ludowym i artystycznym oraz za kłady wytwórcze kółek i zespołów rolniczych, pod warunkiem, że wytwarzają one artykuły przeznaczone wyłącznie na zaspokojenie własnych potrzeb.

W głosowaniu Sejm uchwalił ustawę przy jednym głosie przeciwnym i pięciu wstrzymujących się.

W dalszym ciągu obrad pos. Stanisław Zieliński (PZPR) w imieniu Komisji Komunikacji i Łączności zreferował rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych. Projekt, zgodnie z postulatami kolejarzy, znosi obecne stopnie służbowe, wprowadzając na ich miejsce zaseregowanie osobiste. Ustawa zmienia także system kar dyscyplinarnych i decyzje o ich wymierzeniu uzależnia od zdania specjalnych komisji dyscyplinarnych.

Izba przyjęła projekt bez dyskusji.

Po przerwie obiadowej pos. Zbigniew Januszko (PZPR) w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zreferował rządowy projekt ustawy o prawie budżetowym. Projekt ten zgodny jest z linią przemian, zachodzących w naszym kraju po VIII Plenum KC PZPR. Rozszerza on uprawnień budżetowe Sejmu w stosunku do rządu i uprawnienia rad narodowych w stosunku do prezydium rad. Tak np. ustawa zobowiązuje rząd do przedstawiania Sejmowi szczegółowej ustawy budżetowej, wyliczającej dochody i wydatki poszczególnych resortów. Sejm decydujący będzie także o przeznaczeniu nadwyżki budżetowej. Rada Narodowa układać będzie swe budżety w oparciu o dochody własne. Projekt budżetu na rok następny rząd będzie zobowiązany przedstawić Sejmowi na miesiąc przed upływem poprzedniego okresu budżetowego.

Komisja wprowadziła do projektu szereg poprawek.

Projekt został przyjęty jednomyślnie.

W dalszym ciągu obrad pos. Stanisław Ziarkiewicz (PZPR) w imieniu Izby przedstawił projekt ustawy o zmianie dekretu o podatku dochodowym. Projekt ten zwalnia od płacenia podatku do

Opiata pocztowa niszczona ryczałtem

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, środa 2 lipca 1958 roku

Nr 155 (3610)

Przedstawiciele brytyjskiej Izby Gmin przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Sejmu PRL przybyła 1 bm. z wizytą do Polski brytyjska delegacja parlamentarna. W skład delegacji wchodzi członkowie Izby Gmin: N. Birch — członek partii konserwatywnej, przewodniczący delegacji S. Dye — członek partii labourystowskiej, J. M. Howard — konserwatysta, J. Lind say — konserwatysta, T. C. Pannel — labourysta i R. Woolf — labourysta.

Krajowa Rada Spółdzielczości Produkcyjnej zakończyła obrady

WARSZAWA (PAP). 1 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady VI sesji Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej. W czasie obrad omówiono zeszłoroczne osiągnięcia zespołowych gospodarstw oraz perspektywy dalszego rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Komentarze zagraniczne

Jakiego rodzaju poparcie zapewniają USA rządowi Libanu

Po wycieku ministra spraw zagranicznych Libanu, Charlesa Malika u sekretarza stanu USA, rzecznik Departamentu Stanu potwierdził wiadomość, że Dulles zapewnił Malika o poparciu, jakiego rząd amerykański udziela rządowi Libanu. Rzecznik odmówił jednak odpowiedzieć na pytanie, jakimi środkami rząd USA zamierza popierać obecną władzę w Bejrucie.

Deklaracja złożona przez Malika po wyjściu z Departamentu Stanu wielokrotnie podkreśla to poparcie. „Jestem dziś bardziej pewny niż kiedykolwiek — oświadczył Malik — że Stany Zjednoczone stać będą twarde” po stronie Libanu (czytaj: — obecnego rządu libańskiego — przyp. red.). Stanowisko USA wobec problemów, z jakimi boryka się obecnie Liban, nie uległo żadnej zmianie. Stany Zjednoczone i Liban są całkowicie zgodne co do sposobu uregulowania tych problemów. Stany Zjednoczone wykazują dobrą wolę i chęć pomocy Libanowi.

Podstawowe zażądania — zażyczył Malik — nie mogą być

Dalsze pogłębienie współpracy krajów socjalistycznych wynikiem IX Sesji RWPG

BUKARESZT (PAP). W dniach od 26 do 30 czerwca 1958 r. odbyła się w Bukareszcie IX Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W pracach Sesji brały udział delegacje wszystkich krajów — członków Rady.

W skład delegacji wchodził przedstawiciel państwowych organów planowania, ministerstw handlu zagranicznego i niektórych innych ministerstw oraz urzędów krajów — członków RWPG.

Przewodniczył na Sesji Rady przedstawiciel Rumuńskiej Republiki Ludowej w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — A. Birladeanu.

Na Sesji Rady, zgodnie z postanowieniami posiedzenia przedstawicieli komunistycznych i robotniczych partii krajów — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która się odbyła w maju br. w Moskwie, rozpatrzono praktyczne środki dla dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między krajami socjalistycznymi na podstawie konsekwentnej realizacji międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy.

Na Sesji zwrócono szczególną uwagę na zagadnienie wszechstronnego rozwoju bazy surowcowej gospodarki narodowej i energetyki.

Wielką wagę poświęcono na Sesji Rady pogłębieniu specjalizacji i kooperacji produkcji między krajami socjalistycznymi w celu dalszego rozwoju gospodarki i uprzemysłowienia zarówno poszczególnych krajów — członków Rady, jak i całego obozu socjalistycznego, a także jak najbardziej racjonalnemu wykorzystaniu naturalnych i gospodarczych zasobów krajów.

Na Sesji Rady rozpatrzono zagadnienie dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy naukowo-technicznej między krajami socjalistycznymi.

Postanowiono zacieśnić współpracę placówek naukowo-badawczych i projektowych krajów — uczestników Rady.

Na Sesji Rady dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju handlu w obecnym okresie między krajami obozu socjalistycznego i krajami kapitalistycznymi, uwzględniając rozwijanie się kryzysu gospodarczego w krajach kapitalistycznych.

Sesja Rady postanowiła utworzyć niektóre nowe organa Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Powołano Komisję ekonomiczną Rady, która przy współpracy z pracownikami naukowymi i specjalistami w dziedzinie planowania krajów — uczestników Rady powinna się zajmować poszczególnymi zagadnieniami ekonomicznymi, wynikającymi z zasad międzynarodowego podziału pracy.

Utworzona została komisja stała współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej w dziedzinie budownictwa.

Biorąc pod uwagę stale rosnącą wielkość przewozów między krajami — uczestnikami Rady, postanowiono powołać komisję stałą dla spraw transportu.

Sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej odbyła się w atmosferze całkowitej jedności i wzajemnego zro-

zumienia w duchu przyjaźni i dążności wszystkich krajów socjalistycznych do jeszcze większego zacieśnienia braterskiej współpracy i zjednoczenia sił w imię wzmocnienia rozwoju ekonomicznego i systematycznego podnoszenia stopy życiowej na rodach krajów — uczestników Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

WARSZAWA (PAP). 1 bm. rano powrócił do Warszawy z Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej polska delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza. Sesja odbyła się w Bukareszcie.

Wymiana not między ZSRR i Jugosławią w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła teksty 3 not, które zostały wymienione między Związkiem Radzieckim i Jugosławią w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych. Poniżej przytaczamy obszernie fragmenty tych dokumentów.

NOTA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR DO AMBASADY FLRJ W MOSKWIE Z DNIA 27. V. 1958 ROKU

W nocie tej Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR nawiązuje w imieniu rządu radzieckiego do układów gospodarczych z 12 stycznia i 1 sierpnia 1956 r. oświadczając, że układy te przewidują udzielenie przez ZSRR Jugosławii kredytu w okresie 1957—1961 r. na sfinansowanie budowy zakładów aluminiowych, na pokrycie należności za urządzenia dla przedsiębiorstw produkcji nawozów sztucznych i dla innych fabryk, a także na prace dokumentacyjne i inne, wymienione w układach. Nota głosi dalej:

W chwili obecnej zachodzi konieczność zrewidowania terminów kredytów udzielonych Jugosławii zgodnie z wymienionymi układami. Konieczność ta wynika z związku z powziętą niedawno w ZSRR uchwałą dotyczącą przyspieszenia rozwoju przemysłu chemicznego, zwłaszcza zaś produkcji materiałów syntetycznych i wyrobów z nich w celu zaspokojenia potrzeb ludności i gospodarki narodowej.

Realizacja tego zadania wymaga pochylenia w ciągu najbliższych lat nowych nakładów inwestycyjnych w przemyśle chemicznym Związku Radzieckiego. W tej sytuacji rząd radziecki wprowadza korektury do swych planów finansowych, mając na względzie zapewnienie najbardziej efektywnego pod względem ekonomicznym wykorzystania rezerwy finansowych.

W tych warunkach rząd ZSRR staje przed koniecznością zaproponowania, by ustalono zostały późniejsze terminy wykorzystania udzielonych Jugosławii kredytów, a mianowicie:

Zgodnie z układem z dnia 12 stycznia 1956 roku w jego części dotyczącej dalszego wykorzystania kredytów ustalę, że kredyt ten będzie wykorzystany w okresie 1962—1969 r.

Zgodnie z układem z 1 sierpnia 1956 r. ustalę, że kredyt będzie wykorzystany w 1963—1969 roku.

Jednakże radzieckie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego mogłyby, jeśli zechyby sobie tego, rząd FLRJ, dostarczyć przedsiębiorstwom jugosłowiańskim urządzeń oraz wykonać prace dokumentacyjne i inne prace w terminach ustalonych w protokołach z dnia 29 lipca 1957 r. oraz dostarczyć różne urządzenia zgodnie z protokołami z 2 sierpnia 1958 r., lecz nie na kredyt, a na warunkach uiszczenia należności bieżących dostawami towarowymi.

Do czasu uruchomienia przewidzianych układami zakładów produkcyjnych, m. in. zakładów produkcji nawozów sztucznych, strona radziecka na zżeczenie strony jugosłowiańskiej mogłaby w try-

bie wzajemnej wymiany towarowej dostarczyć Jugosławii określonej ilości nawozów sztucznych, a także i innych towarów przemysłowych przy odpowiednim porozumieniu obu stron.

Przedstawione wyżej propozycje zgodne są, zdaniem rządu radzieckiego, z zasadami współpracy gospodarczej między państwami z korzyścią dla obu stron. Rząd ZSRR wyraża przekonanie, że rząd FLRJ właściwie zrozumie propozycje przedstawione w niniejszej nocie i ustosunkuje się do nich pozytywnie.

NOTA SEKRETARIATU SPRAW ZAGRANICZNYCH FLRJ Z DNIA 3 CZERWCA 1958 R.

W nocie Sekretariatu Spraw Zagranicznych Jugosławii czytamy m. in.:

Rząd FLRJ nie może przyjąć propozycji rządu ZSRR wysuniętych w jego nocie dotyczącej ustalenia późniejszych terminów wykorzystania kredytów przez Jugosławię, niż terminy, które u-

głosi dalej:

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rowery, motocykle, samochody

Co dostarczy handel w III kwartale br.

WARSZAWA (PAP). — „Motocyklowe perspektywy” na III kwartał przedstawiają się w tym roku korzystniej niż w tym samym okresie roku ub. Zgodnie z ustalonym w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego planem dostaw na rynek, w najbliższych

3 miesiącach w sprzedaży będzie 70 tys. rowerów produkcji krajowej i 60 tys. rowerów sprowadzonych z NRD i CSR. Należy też liczyć na poważną partię (prawdopodobnie 50 tys.) rowerów z ZSRR. W ub. roku w III kwartale było w sprzedaży 96.700 rowerów, a więc obecnie będzie ich prawie dwa razy więcej.

Następna porcja — to motocykle, 20 tys. WFM, SHL i „Juranaków” dostarcza fabryki krajowe, a 5,5 tys. motocykli zostanie sprowadzonych z zagranicy. Nie mieckich motorowerów „Simson” otrzyma handel 7,5 tys. sztuk, a więc o 1.200 szt. więcej niż w tym samym okresie ub. roku.

Nie będzie natomiast w II półroczu br. poszukiwanych na rynku skuterów. Nie przewiduje się bowiem importu, a Warszawska Fabryka Motocykli, która miała rozpocząć ich produkcję, nie dostarczy nawet pierwszej zapowiadanej partii. W zamian za skuterzy zakład zobowiązał się zwiększyć dostawy motocykli.

Dostawy samochodów mają się przedstawiać w III kwartale następująco: „Motocybły” sprzeda 1.625 „Warszaw” i 260 „Syren” oraz ok. 300 samochodów importowanych — „P-70”, „Moskwiacz” i „Skoda Spartak”.

Warto dodać, że w ub. roku w III kwartale było w sprzedaży 1.200 szt. samochodów „Warszawa” a mniej samochodów importowanych.

Gen. de Gaulle przybył do Algierii

PARYŻ (PAP). We wtorek przed południem samolot gen. de Gaulle'a wylądował w lotnisku wojskowym w Algierze. Wraz z francuskim premierem przybył minister stanu Guy Mollet, minister obrony Pierre Guillaumat, szef sztabu gen. Paul Ely i Rene Brouillet, sekretarz do spraw Algierii.

Premier bezzwłocznie po przybyciu udał się na inspekcję rejonów położonych wzdłuż granicy z Tunezją. W nocy odlataje on do Oranu.

We wtorek w Algierze ponownie skonfiskowano nakład dziennika „Le Monde”. Konfiskata przypisywana jest zamieszczeniu przez dziennik listów czytelników, wyrażających się krytycznie o polityce algierskiej rządu francuskiego.

Na targu w dzielnicy mużulmańskiej Algieru wybuchła we wtorek rano bomba, której ofiarami ranili 23 osoby.

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Paryża korespondent PAP, tam lejsi obserwatorzy są zdania, że obecna podróż de Gaulle'a ma charakter raczej roboczy; nie oczekuje się, by podróż ta przyniosła definitywne uregulowanie skomplikowanych problemów. Podróż oficjalnie poświęcona jest przede wszystkim problemom wojskowym, jednakże premier musi zastanowić się nad ewolucją zarówno sytuacji militarnej, jak i nastrojów lud-



Rząd USA z bliska obserwuje rozwój wydarzeń w Libanie.

Znacząc swój ślad zniszczeniami fala powodzi powoli ustępuje

Natychmiastowa pomoc zapobiegła ofiarom w ludziach

KRAKÓW (PAP) Dzięki nieznaczącej poprawie pogody, wody w rzekach w pow. Brzesko powoli spadają. Dunajec i Uszew wracają do swoich koryt. W godzinach porannych poziom wody w dołnym biegu Dunajca wynosił 6 metrów 10 centymetrów.

Największe szkody poczyniła powódź w zakolu Dunajca oraz we wsiach: Chorzewice, Filipowice, Zakliczyn, Melsztyn, Wielka Wieś i Wesołów. Stąd w niedzielę w nocy oraz w poniedziałek wieczorem ewakuowano łącznie 177 zagrodzoności, przenosząc na tereny niezagrodzone blisko 900 osób, w tym 435 dzieci.

Na terenach z których ustępują wody, chłopcy wspólnie z ekipami komitetów przeciwpowodziowych oraz jednostkami wojskowymi i Milicji Obywatelskiej przystępują już do naprawiania szkód spowodowanych przez żywioł.

KRAKÓW (PAP) Sytuacja powodziowa w 7 powiatach woj.

Nowa gwiazda na sztandarze USA

WASZYNGTON (PAP). — Senat amerykański uchwalił ustawę o włączeniu Alaski jako 49 stanu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ustawa wejdzie w życie, kiedy zostanie podpisana przez prezydenta i zaaprobowana przez ludność Alaski w specjalnym referendum. Nie ulega wątpliwości, że większość ludności Alaski wypowie się za przyłączeniem Alaski do USA.

Ostatnimi stanami, które przysięgły się do USA były Arizona i Nowy Meksyk. Było to w 1912 r. W związku z włączeniem Alaski do Stanów Zjednoczonych zachodzi konieczność zmiany sztandaru amerykańskiego, mianowicie trzeba dodać jeszcze jedną gwiazdę.

W kołach amerykańskich oczekuje się, że w najbliższym czasie z prośbą o włączenie do USA zwrócą się Hawaje, a następnie Portoryko.

Warto dodać, że Alaska została kupiona w 1867 roku przez rząd amerykański za 7.200.000 dolarów od ówczesnego rządu carskiej Rosji.

Wysokie kary więzienia dla członków bandy rabunkowej

KIELCE (PAP). — Sąd Wojewódzki w Kielcach wydał wyrok na 8 członków bandy rabunkowej, która w latach 1953-1957 na terenie pow. Kielce dokonała szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Bandyci napadając na kasjerów instytucji państwowych zrabowali ponad 200 tys. zł. Podoznanego jednego z napadów przestępcy usiłovali dokonać zabicia, ciężko raniąc strażnika PKP.

Sąd skazał głównych oskarżonych: inicjatora szeregu napadów Leona Zawiasa na 14 lat więzienia, Stanisława Bieleckiego na 13 lat więzienia, Czesława Bieleckiego na 12 lat więzienia.

Już jutro

- Śmierć starego dziwaka
- Ciecaki Wschód-Zachód
- Auto-moto-sport
- Czy zabawa i karnawał
- Kiedy mleczec nie wolno
- Zabie szkoli na archipelagu śmierci
- Agnieszka wśród gangsterów

oto tytuły ciekawszych reportaży i artykułów, które znajdziecie jutro w nowym (19) numerze tygodnika



12 stron — 1 zł.

krakowskiego ulega poprawie z godziny na godzinę. Wody opadają we wszystkich dopływach górskich, co związane jest z poprawieniem się warunków atmosferycznych. Opady zanikają, następuje rozpogodzenie.

Punkt kulminacyjny na Wiśle znajdował się wczoraj przed południem w miejscowości Karsy poniżej ujścia Dunajca i wynosił 694 cm (najwyższy stan wody na tym odcinku podczas wielkiej powodzi w r. 1934 wynosił 844 cm).

KRAKÓW (PAP) Fala Dunajca, która w dniu 30 czerwca zniszczyła pola uprawne i wsie Nowosadecznicy przesuwa się w dół kierując się do Wisły.

Wzdłuż szosy co kilkadziesiąt metrów widnieją ślady powodzi — wyrwy, nanieśione kamienie, drzewa i części zabudowań — wokół powalone, zamulone zboża i uprawy roślinne. Na zabudowaniach gospodarskich widnieją ślady pozostawione przez wodę. Niektóre z nich sięgają powyżej okien. Wszędzie piasek i muł. W stłudniach brudna woda — niebezpieczna, nie nadająca się do picia.

W niższym biegu Dunajec zmienia swe oblicze. Pod Tarnowem koryto rzeki ma już szerokość ok. 200 m, jednak mimo znacznego wzrostu poziomu, wody nie wyrzuciły tu większych szkód. Przed zalewem ochronny bówiem okoliczne wsie wysokie, solidnewały.

Urodzajny powiat Dąbrowa Tarnowska wśród szerokiego rozlewiska, utworzonego w widłach walów ochronnych, widnieje po środku topieli wyspa — Przysiółek. Od 24 godzin zabudowania mieszczące się w Przysiółku, podmywa bez przerwy woda. Trzeba iśćcie chłopięckim uporu i dużej doży odwagi, aby w tej sytuacji, będąc odciętym od świata, wytrwać w swoich domach. 15 rodzin nie uległo namowom ratowników i MO, pozostając razem z dobytkiem na wyspie.

Kiedy woda w nocy i brn. wtargnęła do mieszkań i zagrodzoności, ludzie schronili się na strychy murowanych obiektów. Zupełnie jak arki Noego wyglądają z daleka zbudowane naprzeciw traw, na których pływa cały żywy inwentarz m. in. na trawach w przykładowej zgodzie w obliczu niebezpieczeństwa przabywają razem psy i koty.

Poziom wody jak dotychczas wrażała na godzinę od 6 do 8 centymetrów.

Odcieci z własnej woli od świata mieszkańcy Przysiółka Zakanale nie pozostawieni są bez opieki. Do wyspy dobiegają już z pomocą lekarska, żywność itp. Mieszkańcy zostają poddani szczyptom ochronnym.

NOWY SĄCZ (PAP) W południe i brn. po raz pierwszy od kilku burzliwych dni kotlinie nowosadecznicy rozświetliły promienie słońca. Równocześnie zaobserwowano poważny spadek wód w korytach Popradu i Dunajca. Informacja o tym również przedstawiciele czechosłowackich komitetów przeciwpowodziowych, którzy donoszą, iż np. w górnym biegu Popradu nie obserwuje się przyboru rzeki.

Mieszkańcy ewakuowanych wsi wracają do swych domostw i zabierają się do uprzątnięcia zagrodzoności, czyszczenia domów, naprawiania szkód i dezynfekowania studni. Przy pomocy prezy-

dów rad narodowych przystąpiono również w kotlinie nowosadecznicy do naprawiania małych przebiegów i przejazdów, aby jak najszybciej przywrócić stałą łączność między wsiami.

Jak wynika z meldunków złożonych przez załogi amfibii, które dotarły do Zegiestowa, w miejscu tym jest spokój, żywności pod dostatkiem, ofiar w ludziach nie było.

Bezpieczne są również kolonie zgromadzone w kotlinie nowosadecznicy. Nie zdarzył się wśród blisko 3 tys. uczestników kolonii znajdujących się w tym rejonie ani jeden wypadek.

Dzieci otoczone są troskliwą opieką wychowawców, przydzielonych rad narodowych oraz miejscowego społeczeństwa. Wszystkie kolonie posiadają dostateczną ilość żywności.

Obecnie w kotlinie nowosadecznicy, po pełnej napięcia sytuacji, panuje atmosfera odprężenia.

Wymiana not między ZSRR i FLRJ

(Dokończenie ze str. 1)

stalone zostały w układach... Nie może również przyjąć propozycji dotyczących dostaw urządzeń dla przedsiębiorstw jugosłowiańskich i wykonania prac dokumentacyjnych oraz innych prac za należności, które miałyby być regulowane bieżącymi dostawami towarowymi.

Przyjęcie propozycji wysuniętych w nocie rządu ZSRR z 27 maja 1958 roku, spowodowałyby konieczność dokonania korektur w bieżącym i perspektywicznym planie gospodarki narodowej FLRJ w sensie zmiany już zatwierdzonego podziału dochodu narodowego, zwłaszcza w dziale inwestycji, a więc odpowiednio lubności się na stopie życiowej ludności. Ponadto uwzględniając okoliczności, że budowa niektórych obiektów przewidzianych wspólnymi układami została częściowo już rozpoczęta i że strona jugosłowiańska powołała organizację, która działa w tym kierunku, jak również uwzględniając to, że zaangażowane są w tej budowie poważne siły i środki, wszelką zmianę terminów przewidzianych układami przynosiłaby Jugosławii i gospodarce jugosłowiańskiej bezpośredni uszczerbek.

Wychodząc z tego założenia, jak również z faktu, że rząd FLRJ kieruje się w stosunkach międzynarodowych zasadą konsekwentnego przestrzegania umów i zobowiązań międzynarodowych oraz że zgodnie z tym ma on pełne prawo liczyć, że zobowiązania takie będą respektowane również ze strony Związku Radzieckiego — rząd FLRJ nie może się zgodzić z przemyślanymi przemyślanymi w nocie rządu ZSRR.

Rząd FLRJ nie może pominąć także faktu, że strona radziecka już w swoim czasie wysunęła kwestię odroczenia terminów wykonania tych układów i że wówczas strona jugosłowiańska, pragnąc wykazać maksimum dobrej woli mimo poważnego uszczerbku materialnego, wyszła jak najdalej na spotkanie życzeniom strony radzieckiej i zgodziła się na zapropowane odroczenie terminów.

W swej nocie z 27 maja br. rząd Związku Radzieckiego proponuje, aby ponownie, po niespełna 10 miesiącach odroczyć terminy, co oznaczałoby, że w stosunku do pierwotnego układu odroczyłoby z 6 do 10 lat, a drugiego układu — z 7 do 12 lat.

Rząd FLRJ musi stwierdzić również, że tego rodzaju postulacja rządu ZSRR wprowadzała atmosferę niepewności do stosunków gospodarczych między FLRJ i ZSRR, co może jedynie zaszkodzić normalnym stosunkom między oboma krajami.

Wspólna deklaracja ZSL i bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego

WARSZAWA (PAP). 1 brn. po wrócić do Warszawy po trzy tygodniowym pobycie w Bułgarii delegacja Naczelnego Komitetu ZSL z wiceprezsem NK ZSL zastępcą przewodniczącym Rady Państwa Bolesławem Podedwornym na czele.

Delegacja bawiła w Bułgarii na zaproszenie kierownictwa bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego. W czasie swego pobytu zwiedziła ona szereg spółdzielni produkcyjnych, zapoznając się z osiągnięciami Bułgarii w dziedzinie rozwoju socjalizmu, zwłaszcza w przebudowie rolnictwa oraz w budownictwie mieszkaniowym we wsiach i w miastach.

Delegacja uczestniczyła w uroczystościach poświęconych 35 rocznicy zamordowania przywódcy chłopów bułgarskich — Aleksandra Stambolijskiego, które odbyły się we wsi Slawonica.

Delegacja NK ZSL została przyjęta przez I sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii — T. Ziolkowa.

W czasie pobytu delegacji odbyły się rozmowy z kierownictwem bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, w wyniku których podpisana została wspólna deklaracja, precyzująca stanowisko obydwu partii wobec wielu aktualnych zagadnień.



PARYŻ. — We wtorek walki w Libanie toczyły się w pobliżu miasta Ainab, gdzie trwała 4-godzinna bitwa wojsk rządowych z partyzantami Kamala Dżumblata o punkt ważny ze względów strategicznych. Wojska rządowe rzuciły do walki bombowce odrzutowe i ciężkie moździerze.

RZYM. — Premier Fanfani nadal prowadzi rozmowy w sprawie przydziału tek w swoim gabinecie. Ustalono dotychczas, że socjaldemokraci otrzymają m. in. ministerstwa: finansów, poczty oraz prasy i informacji. Główną trudność, na jaką napotyka Fanfani, polega na przydzielaniu poszczególnych tek przedstawicielom różnych kierunków własnej partii.

LONDYN. — W poniedziałek minister rybołówstwa Islandii, Jo sefsson podał do wiadomości przez radio, że z dniem 1 września br. Islandia rozszerza pasmo swych wód terytorialnych z dotychczasowych 4 do 12 mil morskich, a tym samym obecne flotyle rybackie nie będą mogły dokonywać połowów w tym pasie.

We wtorek rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że rząd brytyjski nie zamierza uznać decyzji rządu islandzkiego.

LIZBONA. — W koszarach w Amadora, w pobliżu Lizbony, w czasie wykładow dla żołnierzy wybuchła nieoczekiwana bomba. Czterech żołnierzy i podoficer wykładowca zostało zabitych.

Rząd FLRJ musi też zwrócić uwagę — w wypadku gdyby rząd radziecki podtrzymał swoje stanowisko — na odpowiedzialność, jaką bierze na siebie rząd ZSRR za straty gospodarki jugosłowiańskiej. Rząd FLRJ zastrzeżenie w tym wypadku prawo domagać się odpowiedniej kompensaty.

Biorąc powyższe pod uwagę, rząd FLRJ oczekuje, że rząd ZSRR zrewiduje swoje stanowisko sformułowane w nocie z 27 maja 1958 roku i będzie przestrzegał swych zobowiązań przyjętych z tytułu wspomnianych układów.

NOTA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR Z DNIA 28 CZERWCA

W nocie z 27 maja br. rząd ZSRR wysunął wobec rządu FLRJ propozycje w sprawie rewizji terminów wykorzystywania kredytów udzielanych przez Związek Radziecki Jugosławii zgodnie z układami gospodarczymi z 12 stycznia i 1 sierpnia 1956 r. Rząd ZSRR — czytamy dalej w nocie — przedstawia przy tym motyw, które skłoniły go do wniiesienia tej propozycji i wyraził przekonanie, że rząd FLRJ we właściwy sposób zrozumie ten krok Związku Radzieckiego.

Jednakże rząd FLRJ nie wyraził zgody bodaj na omówienie meritum propozycji Związku Radzieckiego i załóż stanowisko, które nie może nie wywołać zdziwienia. Treść i ton noty z 3 czerwca br. podobnie jak i całe podejście strony jugosłowiańskiej do tego zagadnienia, m. in. niezasadniczo nie oświadczenie, że Związek Radziecki rzekomo zerwał te układy — świadczy o próbie przedstawięcia w niewłaściwym świetle stanowiska Związku Radzieckiego w radziecko-jugosłowiańskich stosunkach gospodarczych, a zarazem o próbie podważenia wiarygodności należnego wykonywania przez Związek Radziecki zobowiązań z tytułu układów międzynarodowych.

Nie ma chyba potrzeby dowodzić, że Związek Radziecki prowadząc politykę umacniania pokoju i rozwijania współpracy między państwami, ściśle wykonuje swoje zobowiązania międzynarodowe.

Wiadomo także powszechnie, że zmiany poszczególnych warunków układu w wyniku rokowań między stronami nie wykracza poza ramy normalnej powszechnie przyjętej międzynarodowej praktyki w dziedzinie układów między państwowych, że same układy nie pozbawiały państw prawa w wysuwaniu problemu zmian poszczególnych warunków układu.

Rząd radziecki wysuwając wspomnianą propozycję uwzględnił także interesy strony jugosłowiańskiej. Świadczy o tym fakt, że proponując przesuniecie terminów wykorzystania kredytów i odpowiednio terminów dostaw sprzętu oraz wykonania prac projektowych i innych, przewidzianych w układach, strona radziecka wyraziła gotowość, aby do czasu uruchomienia przedsiębiorstw, dostarczyć Jugosławii artykułów przemysłowych, które mają produkować te przedsiębiorstwa, w trybie bieżącej wymiany towarowej. Przy tym rząd radziecki miał, przez jasną, na uwadze, że dosłownie realizowane byłoby powołanie korzystnych cenach światowych. Równocześnie, w wypadku jeśli okaże się to bardziej dogodnie dla Jugosławii, rząd radziecki wyraził gotowość kontynuowania, również w ramach bieżącej wymiany towarowej, dostaw sprzętu i wykonywania prac projektowych i innych przewidzianych w układach, w terminach uprzednio uzgodnionych. Już to świadczy o dobrych chęciach, z jakimi strona radziecka podchodzi do zagadnienia.

Wnosząc propozycję przesunięcia terminów wykorzystywania

XXV posiedzenie Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

chodowego osoby prawne lub stowarzyszenia bez osobowości prawnej, o ile dochody swe przeznaczają one bezpośrednio na cele użyteczności społecznej, natomiast obowiązane są płacić podatek dochodowy od dochodów, które podlegają podatkowi obrotowemu. Projekt ustawy upoważnia Radę Ministrów do stosowania ulg i zwolnień od podatku dochodowego dla tych stowarzyszeń, które wykorzystują środki finansowe w sposób społecznie użyteczny.

Po dyskusji ustawę uchwalono jednogłośnie.

Następnie Izba wysłuchała sprawozdań Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowych projektach ustaw: o zmianie dekretu o podatkach i opłatach terenowych — sprawozdawca pos. Józef Czapski (SD), o dochodach rad narodowych — sprawozdawca pos. Zbigniew Strzemiecki (ZSL) oraz o rozliczeniu nadwyżek budżetów terenowych na koniec roku 1957 — sprawozdawca pos. Tadeusz Rzesutowski (ZSL).

Wszystkie trzy projekty wprowadzają zmiany w systemie finansowo-budżetowym rad narodowych. Zmiany te są wynikiem procesu decentralizacji i reform w zakresie zarządzania gospodarką narodową. Dzie-

Sejmowa Komisja Kultury zbadała stan prac nad odbudową Tumu pod Łęczycą

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Wydział Prasowy Biura Sejmu, 30 czerwca odbyło się posiedzenie Komisji Kultury i Sztuki pod przewodnictwem posła Jana Karola Wendego.

W imieniu 4-osobowego zespołu poselskiego, powołanego do zbadania aktualnego stanu prac nad odbudową zabytkowego Tumu w Łęczycy złożył sprawozdanie poseł Jerzy Hryniewicz. Stwierdził on, że za równo obecna organizacja robót, jak i kredyty uruchomione na ten cel nie gwarantują ukończenia robót konserwatorskich i wyposażeniowych w roku 1960.

Tum w Łęczycy stanowi jeden z najcenniejszych zabytków architektury romańskiej z początkowego okresu państwowości polskiej. Obecny brak jednolitego kierownictwa odbudowy Tumu, funduszy i pracami badawczymi ujawnia wpływ na postęp prac a także utrudnia pełne wykorzystanie zbieranych na ten cel funduszy społecznych.

Mając to na uwadze podkomisja proponuje: — powołanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki autorytatywnego kierownika całości prac, który by skupiał w swoim ręku nadzór nad realizacją projektu odbudowy i dysponowałby finansową oraz byby odpowiedzialnym reprezentantem sprawy odbudowy Tumu wobec wszystkich władz, również i władz kościelnych, które mają być przyszłym użytkownikami obiektu.

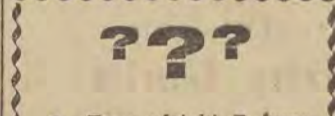
— powołanie wysoko kwalifikowanej komisji technicznej dla zbadania zagrożenia przez wody gruntowe całości obiektu, — zabezpieczenie na okres realizacji prac konserwatorskich sumy około 1 mln. zł.

— spowodowanie jak najszybszego opracowania pełnej dokumentacji odbudowy Tumu i zapewnienie funduszy na ten cel.

ki ustawom rady narodowe uzyskują np. możliwość wprowadzenia podatku od spożycia w lokalach rozrywkowych po godzinie 23, opłat od środków transportowych przedsiębiorstw państwowych, organizacji społecznych i politycznych, opłat na targowiskach itd.

Wszystkie trzy projekty połącznej dyskusji zostały przez Izbę jednogłośnie przyjęte.

W ostatnim punkcie wotówczych obrad pos. Jadwiga Prawdźcowa (SD) zreferowała w imieniu Komisji Pracy i Spraw Socjalnych rządowy projekt ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, ustalający jednolitą wykładnię przepisów prawnych dotyczących pracy w godzinach nadliczbowych. Ustawa została przyjęta, po czym wice marszałek Jerzy Jodkowski zarządził przerwę w obradach do środy 2 brn. do godz. 11.



● Trzy odcinki B kuponów opiewających na to samo imię i nazwisko z każdej z czterech gier lipcowych „Kukulczki”.

● Dołączenie czterech kuponów z „Dziennika Łódzkiego”, które zamieszczać będzie dziennik tygodniowo.

● Odpowiedź na pytanie konkursowe, które zamieszczone będzie pod koniec miesiąca.

— oto podstawowe warunki udziału w konkursie lipcowym „KUKULCZKI” i „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”.

Główne nagrody to:

SAMOCHOŁ OSOBOWY „WARSZAWA”
Pralka elektryczna
Aparat radiowy „Wolsa”
Aparat fotograficzny „Zorki”

Pragnąc umożliwić wyjeżdżającym na urlop udział w naszym konkursie „Kukulczka” uruchomiła w punkcie odbioru nr 5 przy Placu Reymonta tzw. zleceniowce przyjmujące kuponów. Każdy wyjeżdżający może z góry złożyć odpowiednią ilość kuponów i opłacić ich udział w grze.

Sejmowa Komisja Kultury zbadała stan prac nad odbudową Tumu pod Łęczycą

— spowodowanie podjęcia przez władze miejscowe prac nad uporządkowaniem otoczenia Tumu i zorganizowaniem odpowiednich warunków dla szerokiego ruchu turystycznego. Miejscowi aktywni społeczni jest gorąco zainteresowani tą sprawą i gwarantuje realizację tego postulatu.

Propozycja podkomisji została jednogłośnie przyjęta.



ŚRODA, 2 LIPCA

15.10 P. 1. ni i tańce ludowe. 15.30 Aud. dla dzieci starszych „Biełkiana szafeta”. 16.00 Wiad. 16.20 (E) Konc. rozrywkowy w wykonaniu orkiestry muzycznej ERPR pod. Edwarda Ciukczy. 16.45 Aud. historyczna. 17.00 (E) Omówienie programu telewizyjnej i radia. 17.02 (E) „Pożegnania” — reportaż. 17.20 (E) Kalejdoskop muzyczny. 18.10 (E) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 (E) Chwila muzyki. 18.30 Wiadomości. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 Koncert Krakowskiego Chóru PR. 19.20 Magazyn Ziemi Zachodniej. 19.40 (E) „Poeci Łodzi” — wiersze. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Utwory na gitarze. 20.45 Kolumna Chopinowska. 21.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 21.55 Orkiestra Tanezna PR. 22.30 Wolna Trybuna Literacka. 22.45 Muz. tan. i rozrywkowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA
Środa, 2 lipca

17.30 Czartująca szewcowa — fragment sztuki Garcia Lorca (E). 18.00 Film fabularny (E). 19.30 Dziennik telewizyjny (E). 20. Koncert solistów (W). 20.30 Rozmowa z telewidzami (E). 21.00 Telese-

Dlaczego nie pomyśleć o zyskach? Morwy rosną pod Łodzią...

W oddalonym o 9 km od centrum Łodzi Augustowie, od była się w tych dniach interesująca narada, odsłaniająca kulisy jednego z ciekawszych problemów naszej gospodarki, a mianowicie problemu jedwabiu naturalnego. Gdy czytelnik pomyśli „jedwab naturalny” — widzi tylko Milanówek. Tymczasem okazuje się, że obok Milanówka wyrosło w kraju szereg inicjatyw spółdzielczych zarówno w dziedzinie uprawy drzewek morwowych, jak i hodowli jedwabników, czy wręcz — w dziedzinie produkcji gotowego jedwabiu.

By problem można było nawiązać wszechstronnie — organizator narady, łódzka spółdzielnia „Osnowa”, drugi po Milanówku producent w branży jedwabiu naturalnego w kraju, zaprosił przedstawicieli nie tylko Centralnego i Krajowego Związku Spółdzielni Pracy, nie tylko delegatów

okolicznych rolników, zainteresowanych plantacją morwy i produkcją tzw. kokonów, ale i przedstawicieli partii, Instytutu Jedwabiu Naturalnego z Milanówka i nawet nauki, a mianowicie profesora Uniwersytetu Łódzkiego. Wielogodzinna narada dostarczyła szeregu danych i wniosków.

Najpierw — jak wyglądała sytuacja?

MORWA ROSNIE POD ŁODZIĄ

Oto spółdzielnia „Osnowa” w Łodzi poszukując cztery lata temu magazynów na odpadki i surowce dla swej produkcji włókienniczej, otrzymała od Rady Narodowej zrujnowane gospodarstwo w Augustowie, w którym obok możliwości magazynowania surowców znalazły się również możliwości dla pionierskiej pracy w dziedzinie jedwabiu naturalnego. Zaangażowano fachowca, mgr Apanańskiego z Łodzi, zainwestowano duże środki, założono plantację morwy, by z czasem można było zrealizować ambitne zamierzenia — produkcji gotowego jedwabiu naturalnego w zamkniętym cyklu przedsięwzięcia: od morwy — aż do gotowej jedwabnej apaszki.

Ale wiadomo, jak wiele pracy i kapitału obciąża procesy związane z jedwabiem naturalnym. Po to np., by dwa krosna jedwabnicze miały co robić w ciągu roku, trzeba by obsadzić morwą całe 20 ha opuszczonego gospodarstwa, wybudować dużą ilość pawilonów dla produkcji kokonów, czyli oprzędzi jedwabnika, trzeba by wielu nowych wysiłków i kapitałów, które amortyzują się nie tak łatwo, jeśli przycią, że takie pawilony mogłyby być wykorzystane zaledwie dwa miesiące w roku.

TRUDNOŚCI SPÓLZIELNI

Ta ostatnia koncepcja, jak stwierdził na naradzie prezes „Osnowy”, Tenor, odpowiada — zresztą nie tylko o obawy o zamrożone kapitały, ale również w związku ze stanem współczesnych badań w dziedzinie jedwabiu naturalnego. Jak bowiem wypowiedział się jeszcze rok temu przedstawiciel jedwabnictwa francuskiego, bawiarzy w Polsce, bardziej ekonomiczna jest rozdrobniona hodowla jedwabnika.

Zwrócono się więc do chłopów Augustowa. Przemówili do nich korzyści płynące z

uprawy morwy i hodowli jedwabników i zdawało by się, że wszystko jest na najlepszej drodze, tymczasem...

Właśnie — tymczasem wyniki trudności i przeszłości natury ogólnej. A więc przede wszystkim sprawa skupu kokonów od hodowców. Wiadomo wszystkim, że skup surowców włókienniczych w Polsce jest scentralizowany, że surowce te są reglamentowane, że nikt, poza przedsiębiorstwami skupu, nie ma prawa kupować od chłopów tych surowców.

To jest uzasadnione choćby tym, że państwo zmuszone jest w dalszym ciągu dopłacać milionowe sumy do tych surowców, a ceny płacone chłopom za surowce włókiennicze i skórzane, wśród nich — za jedwab w kokonach — są dużo wyższe od cen, które państwo uzyskuje w przemyśle. Po ostatniej np. podwyższeniu cen za dostarczenie przez rolników kokony do 90 zł, państwo dokłada do tego „interesu”, czyli do Milanówka około 65 zł za garniec kokonów (4 litry). Czy w tej sytuacji inicjatywa spółdzielni „Osnowa” jest skazana na niepowodzenie?

PO CO Z ZAGRANICĄ, SKORO MAMY WŁASNY?

Wiemy, jaka jest ogólna sytuacja polskiego jedwabiu naturalnego. Ciągłe jeszcze za miliony zł w dewizach przywozimy z zagranicy jedwab naturalny i to w sytuacji, gdy z roku na rok kurczy się baza krajowego zaopatrzenia w surowce dla tego przemysłu. Zaraz po wojnie udawało się skupić w kraju około 250 tys. garnców oprzędzi, ostatnio zaś skup spadł do 75 tys. garnców, a więc przeszło trzykrotnie. Czy w tej sytuacji można sobie pozwolić na przekreślenie tego, co obok Milanówka, obok państwowego skupu usiłuje się robić przy pomocy inicjatywy społecznej, jak choćby przy pomocy łódzkiej „Osnowy”?

Uważamy, że powinno się poprzeczyć każdą inicjatywę zmierzającą do wydzwignienia się polskiego przemysłu jedwabiu naturalnego. Przeciwnie, m. in. z powodu nieopłacalności tej produkcji zapadła ostatnio nawet decyzja o likwidacji Instytutu Jedwabnictwa w Milanówku, bo ta „zabawa” droga nas kosztuje.

WNIOSKI

Praca „Osnowy” w Augustowie

stowie jest pionierska na prawdę (do pierwszej produkcji tkanin z własnego surowca „Osnowa” dołożyła „ciężkie” pieniądze, m. in. dlatego, że za samo rozmontowanie 300 garnców kokonów Milanówek policzył sobie 11 tys. zł!), że warto jej inicjatywę, i innych organizatorów rozwoju jedwabnictwa w Polsce, otoczyć troskliwą opieką. Bo to się naszej gospodarce oplaciłoby. Trzeba by też pomyśleć o uldze podatkowej dla produkcji z własnego surowca — dotychczas nieogrodzone stosowana stopa podatku obrotowego (62 proc.) dosłownie „zarzyną” wszelką kalkulację. Najważniejsze zaś — trzeba by w monopoli skupu uczynić uzasadniony gospodarczy wyłom i zezwolić „Osnowie” czy jeszcze dwóm — trzem spółdzielniom w kraju na organizowanie rolników zamierzających poświęcić czas uprawie morwy i hodowli jedwabnika. Tym bardziej, że jedwabiem na wsi nie zajmują się chłopki zamożni, którzy prowadzą wielką produkcję hodowlaną czy roślinną, a małe 2-3-hektarowe gospodarstwa, dla których parutysięczny dochód rocznie jest niewielką pozycją w budżecie domowym. FELIKS BABOL

Wyniki konferencji samorządu robotniczego w ZPB im. Harnama

Głównymi problemami i konferencji samorządu robotniczego w ZPB im. Harnama były: usprawnienie organizacji pracy, zabezpieczenie wzrostu wydajności i ogólne zwiększenie produkcji. Na przedziałni w wyniku poprawy organizacji pracy zlikwiduje się 4 etaty, przeanalizuje jednak możliwości dalszego zmniejszenia stanu zatrudnienia. Na tkalnicy ilość odpadków obniży się o 1 proc. w stosunku do planowanych.

Powaznym osiągnięciem pierwszej konferencji w ZPB im. Harnama jest znalezienie rezerwy dla zwiększenia produkcji. Przedziałnia wyprodukuje w III kwartale ponad plan przedzie o wartości 27 tys. zł. Ikalnie dąży do ponadplanowa produkcje w wysokości 44,6 tys. metrów tkanin. Wykonajnia wyprodukule ponadplanowo w III kwartale 163 tys. metrów tkanin o wartości ponad 2,5 mln złotych. (gr)

Kiedy wystrzelimy spatnika?

Powiedzmy sobie od razu: nie można dziś dać efektywnej odpowiedzi na to efektywne pytanie. Nie możemy jeszcze nawet postawić sobie takiego zadania. Możemy natomiast puścić do przodu symbolizację, uznając spatnika za symbol postępu technicznego. Ale rozmyślania o postępie technicznym w naszym kraju, jeśli nie mają się stać verneowską fantazją, muszą oprzeć się na rzeczach bliższych nam, bardziej dostępnych. Oczywiście sprawa staje się przez to mniej atrakcyjna.

Warto sobie uświadomić, że po to, by wyrzucić z naszego kraju na wszechświat, trzeba jeszcze coś niecoś w tym kraju zrobić. Bez mechanizacji rolnictwa, elektryfikacji kolei, bez motocykli, pralek i lodówek — sputnik, czy rakietka nie będzie dla nas nie- realną mrzonką, mimo że bilkaset czy kilka tysięcy kilometrów dalej na ziemskim globie jest już rzeczywistością. Nie wystarczy, patrząc na osiągnięcia techniki światowej, stwierdzić: żyjemy w epoce atomowej. Po to, byśmy w niej istotnie żyli w naszym kraju, potrzebne jest szerokie zaplecze w technice codziennego życia, w codziennej myśli technicznej. Można to nazwać inaczej: konieczna jest politelnizacja społeczeństwa, zrozumienie potrzeby rozwoju techniki, umiejętności dostrzegania jej niekonieczności księżycowych perspektyw. Tymczasem my wciąż nie żyjemy w naszym kraju, potrzebne jest szerokie zaplecze w technice codziennego życia, w codziennej myśli technicznej.

Epoka atomowa była dla ludzkości zaskoczeniem. Wybuchła bombami nad Hiroszimą i Nagasaki. Pojawiała się jako groźna, nieludzka siła. Po tem dopiero ujawniła swoje ludzkie oblicze w działaniu pierwszej elektrowni atomowej pod Moskwą i zastosowaniu izotopów promieniotwórczych w medycynie. Warto sobie zapamiętać te jej dwa oblicza, moment i miejsce ich narodzin. To określa perspektywę techniki w dwóch ustrojach, w dwóch systemach gospodarczych, na jakie dzieli się dzisiejszy świat. Fakt, że my, w naszym kraju tworzymy system socjalistyczny, daje nam możliwość wykorzystania sił technicznych, którymi dysponuje współczesna ludzkość — dla rozwoju życia a nie do jego niszczenia. Możliwość ta trzeba jednak dopiero uchwycić ręką

mi i myślą kadry techniczne. Tu dochodzimy do sedna sprawy.

Postęp techniczny ma już u nas konkretne wskaźniki — w faktach skupionych soczewkach statystyki i w faktach dostrzeżonych gołym okiem, w codziennej obserwacji. Rosnąca z roku na rok ilość traktorów i maszyn rolniczych na wsi; skacząca w ciągu ostatnich dwóch lat od zera do setek ty sięcy sztuk, produkcja różnorodnych mechanizmów codziennego użytku; coraz powszechniejsza kariera pralki, telewizora i motocykla; fakt, że stary Cegielski, produkujący od dziesiątków lat parowozy, zakoczył te produkcje, ustępując miejsca lokomotywowi elektrycznym — oto są powszednie kroki postępu technicznego w naszym kraju. Trzeba sobie uświadomić te fakty, trzeba mówiąc o sputniku — dostrzegać go nie w kosmosie, ale w powianianiu z tą naszą codzienną techniką. Trzeba zdać sobie sprawę, że o ile przyszłość, wzrost naszej siły gospodarczej, podniesienie poziomu naszego życia są zależne od rozwoju techniki, o tyle ten rozwój jest z kolei zależny od wzrostu naszej kadry technicznej.

Tymczasem okazuje się, że młodzież idąca na wyższe studia, chętniej wybiera kierunki humanistyczne niż politechniczne. Na humanistycznych wydziałach uniwersytetów na jedno miejsce przypada przeciętnie od 3,5 do 5 zgłoszeń, a w działy matematyczno-fizyczne odznaczają duży niedobór kandydatów. O politechnikach ma wściele wydział architektury (5 zgłoszeń na jedno miejsce), natomiast wydziały codziennej, szarej techniki (włókienniczej, szutniczej, mechanicznej, rolniczej) — nie przyciągają zainteresowania młodzieży. Wynosimy z historii tradycje narodu bohaterów bojowników. Od diu lat zdobywamy ostrogi trzech wieków polityków i rozsądnych ekonomistów. Może by tak się jeszcze pokusić o to, byśmy się stali narodem fizyków, inżynierów i techników? Oczywiście nie gubmy po drodze wiedzy humanistycznej, gdyż bez niej technika staje się ślepa siła, wymykająca się z rąk ludzkich.

W każdym razie warto się pokusić o to, by w przyszłości odpowiedzieć na pytanie: kiedy wystrzelimy spatnika? — mogła być bardziej realna niż dziś.

ZYGMUNT KOCZOROWSKI

W 100 wieściach

Powiało zdrowym nurtem

Jeden z czytelników (ob. St. K. z ul. Wysokiej) w obszernym liście na temat ciężkiej na naszym życiu gospodarczym epidemii zwolnień lekarskich, pisze m. in.:

„Chory otrzymał zwolnienie na sobotę, niedzielę i poniedziałek. W niedzielę był w teatrze, a w poniedziałek do pracy nie przyszedł. Podczas rozmowy z lekarzem na ten temat, lekarz bronił choroby, w konsekwencji oświadczył, że nic takiego się nie stało, że chory postąpił nieładnie, ale on, lekarz, nie widzi w tym nic groźnego i uważa, że mimo wszystko zwolnienie widat słuszenie”.

Takich listów przychodzi ostatnio coraz więcej. Również i w fabrykach i przedsiębiorstwach powiła jakims nowym, zdrowym nurtem, rozsądki i obywatelskiego rozumienia. Odnosi się też wrażenie, że obecnie — po ogłoszeniu ustawy o zwolnieniach lekarskich — powoli, ale systematycznie traci na znaczeniu w przeciętnej opinii wśród załóg kanga „cwaniactwo” i „sprytu”, z której korzystali dotąd ludzie nie traktujący serio swoich obowiązków.

Dlaczego „spryciarze” i „cwaniacy” przestają być w fabryce popularni? Bo ustawa o zasiłkach chorobowych mówi wyraźnie: tyle i tyle wolno wydać na zasiłki z tytułu zwolnień lekarskich, reszta obciąża fundusz zakładowy i premie do podziału wśród całej załogi. Każdy pracownik i robotnik jest więc osobiście zainteresowany gospodarstwem funduszu przez znaczonego na zasiłki i jest już trzeba z niego skorzystać — to chyba jedynie w wypadkach uzasadnionych i słusznych.

Ale warto by jednocześnie pomyśleć i o drugim odcinku frontu: o lekarzach w ambulatoriach fabrycznych. Dopóki bowiem nie będą oni ściśle związani z życiem i gospodarką fabryki, dopóty nie będzie gwarancji właściwego społecznie zaliczania sprawy zwolnień. Głosy, które padły na Kongresie Zw. Zawodowców na temat stworzenia instytucji lekarza przemysłowego wychodzą z założenia, że takie zbliżenie lekarza do zakładu przemysłowego przyniosłoby wielkie korzyści. Lekarz miałby okazję zadając się bardziej kompleksowo zdrowotnością w fabryce, niż obecnie, gdy cały jego wysiłek polega na interwencji w wypadkach rzeczywistych czy symulowanych wypadkach zachorowania.

Stworzenie bodźców załatwienia samych lekarzy sprawami fabryki, jej sytuacji oraz tym, by chorzy w fabryce było mniej, a nie coraz więcej — oto problem, którego rozwiązanie dla dobra naszej gospodarki i zdrowotności załóg powinna przyjąć najbliższa przyszłość.

F. B.

W ubiegłym tygodniu przysłuchiwałem się przez kilka popołudni egzaminom wstępnym do Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej (jak wiadomo, obydwie te uczelnie połączyły się w jedną). Poszedłem na te egzaminy z własnej nieprzymuszonej woli, ponieważ ciekawi mnie, jaka jest ta młodzież, która pragnie poświęcić się pracy artystycznej. Jaki jest jej poziom ogólny, jaki posiada zasób wiedzy, czy jest inteligentna i umysłowo zaradna. Krótko mówiąc: z czym przychodzi do uczelni artystycznej.

Kandydatów było w tym roku bardzo dużo, bo aż dwadzieścia, podczas gdy miejsce wolnych dwadzieścia, czyli zaledwie dziesięć procent mogło liczyć na przyjęcie. Swoją drogą zastanawiający jest ten natłok na uczelnie artystyczne. Mniej więcej w tym samym czasie słyszałem przypadkowo w radio wypowiedź, dotyczącą tegorocznych zgłoszeń do studia wyższe. Autor wypowiedzi dowodził na podstawie istniejących danych, że odczuwa się niedostatek zgłoszeń na ekonomię, fizykę, matematykę, a nawet na politechnikę nie ma tylu kandydatów, co w roku ubiegłym. Czyżby to znaczyło, że mamy do czynienia z odplywem od nauk ścisłych i politechnicznych? I czy to zarazem oznacza zwiększenie napływu na uczelnie artystyczne?

Mówca radiowy tego nie powiedział, ale coś jakby na to wychodził. Więc dlaczego młodzież ciągnie do szkół: aktorskiej, filmowej, plastycznej, muzycznej? Widocznie zawód artystyczny zawiera jakieś niewyjaśnione, a ukryte w sobie piękno. Może młodzież pociąga chęć zdobycia sławy, a z tymi zawodami kojarzy się ona najbardziej. Może uśmiecha się do niej „ławy chleba”, a może po prostu przeświadczenie, że tu wymaga się najmniej i nie trudno przejść przez ucho igielne egzaminów. A może do szkół artystycznych idą ludzie o nie sprzecywanach ostatecznie i konkretnie pragnieniach zawodowych, którym wydaje się, że zawód artystyczny jest najbardziej „pojemny” i potrafi zaspokoić wszelkie nieświadomione jeszcze tęsknoty.

Możliwe, że działo tu po trosze każda z wyluszczonej pobudek, a może żadna z nich i są jakieś inne jeszcze — przez nas nie odkryte? Nie wiem.

Porzućmy te nasze rozważania i przypatrzmy się owej młodzieży, która mówiła wiersze, fragmenty prozy, wykonywała zadania aktorskie i prezentowała swoje wiadomości z dziedziny historii literatury i dramatu. Zjechali się ci chłopcy i te dziewczęta z różnych stron Polski: z Gdań-

weslem, a jeden użył kilkakrotnie w wypracowaniu słowa „derekto”, co dowodzi, że nie był to przypadek i łódz. przegapił omyłką.

Słuchając wypowiedzi tych młodych (często bardzo sympatycznych) ludzi myślałem sobie, że może dobrze byłoby przywrócić w liceach przedmiot, zwany dawniej retoryką, czyli po prostu naukę dobrego mówienia. Kandydaci do zawodu aktorskiego nie umieją mówić, nie mają pojęcia o akcentach, nie znają rytmu

największe wrażenie, odpowiedziała: — „Trędowna”. Ach, jaka to piękna powieść. Czytałam i płakałam. Losy Stefci Górskiej tak mnie wzruszają, że mogę czytać ten utwór Mniskówny wiele razy.

Wyznanie to, choć wzruszające naiwne i szczerze, dowodzi braku jakiegokolwiek rozeznania w literaturze u dziewczyny, która bądź co bądź otrzymała świadectwo dojrzałości.

Zdumiewające: najmniej inteligentni byli ci, co wybierali filmowe kierunki studiów. Kandydatem do filmu wydaje się, widać, że w starszej jako taka uroda, a w głowie może być idealna pustka. Ciekawe, skąd oni nabrali takich wyobrażeń? Czyżby na podstawie działalności Filmu Polskiego?

Ale wśród tej dużej liczby zdających znajdowaliśmy od czasu do czasu szczerze zło. Dusza się radowała, gdy człowiek słuchał rzeczowej, a niekiedy i pięknej wypowiedzi. Jedną z kandydatek, której ulubionym pisarzem jest Prus, umiała wspaniale opowiedzieć o „Emancypantkach”. Inna z kandydatek oświadczyła: — Mam czterech ulubionych dramaturgów, wszyscy na S. — Szekspira, Schillera, Shaw i Słowacki.

I jak wykazał dalszy tok jej wywodów, zna twórczość tych autorów i umie interesulac i ciekawie, nade wszystko zaś samodzielnie, opowiadać o swoich wrażeniach z lektury. Ktoś za najbardziej bliski sobie utwór uznał „Dusze zaczerpnięte”. Rollanda, ktoś inny „Upadek” Camusa, a prawie wszyscy zachwycają się wierszami Gałczyńskiego.

Pouczający był ten egzamin. I chociaż odstąpił ogromne braki w wykształceniu młodzieży, dowiódł również, że są wśród niej tacy, którzy budzą podziw. Tych dopuszczono do studiów, i tak właściwie winno być zawsze i wszędzie. Przyjmować należy najlepszych, najbardziej utalentowanych. To nam zagwarantuje postęp w każdej dziedzinie i uchroni od pomnażania „duchowych kalek”, których nie mało wyprodukowano w minionym okresie.

Jan Koprowski

Jaka jest ta młodzież?

ska i Jeleniej Góry, ze Szczecina i Lublina, z Rzeszowa i Śląska Górno-ego, Dolnego i Opolskiego. Była nawet miss Białogostoku — czarna, smukłonożna i nie nie umiejąca. Oczywiście nie mała ilość kandydatów pochodziła z samej Łodzi i województwa łódzkiego.

Pierwsza rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to pewne indywidualne zwołanie tej młodzieży. Nie są oni (chłopcy i dziewczęta), tak zeszematyzowani, jak jeszcze przed paru laty, z czego wynika, że w szkole nastąpiły zmiany na lepsze. Przejawia się w nich usilne dążenie do samodzielności w myśleniu i osądzeniu, śmiałość i odwaga w wyrażaniu poglądów, zróżnicowanie w upodobaniach i gustach. Jest to objaw ze wszelkich miar pocieszający, choć słabo jeszcze rozwinięty.

Natomiast bardzo źle przedstawia się sprawa wyniesionych ze szkoły wiadomości. Poza nielicznymi wyjątkami, maturzyści tegoroczni piszą okropną polszczyznę, a ich ortografia woła o pomoc do nieba. A więc piszą: muwi, odczowa, opośmiele, lubiały zamiast lubiły, żadnych niesnask, zamiast żadnych niesnasek, poszlem,

mowy polskiej, źle budują zdania, nie mają „ucha”, wycelowanego na dźwięk i brzmienie wypowiedzianego słowa. Ktoś mi powie, że tego nauczą się właśnie w szkole teatralnej. No tak, ale ja myślę w ogóle o młodzieży, i o tej, która poprzestanie na szkole średniej i na dalsze studia nie pójdzie.

Trzeba, żeby młodzież wynosiła z liceum dobrą znajomość polszczyzny w słowie i piśmie, by wiała ją językiem nienagannym pod każdym względem. Ciągłe mi się wydaje, że na te rzeczy nie kładzie się dostatecznego nacisku w szkole średniej i należałoby chyba zapożyczyć do władz oświatowych i nauczycielstwa o zwrócenie uwagi na sprawę języka mówionego u młodzieży. A co ta młodzież czyta? Dużo, to prawda, ale raczej chaotycznie i bez żadnego wyboru. Wśród dwustu zdających nie znalazł się bodaj ani jeden, co by umiał coś rozsądnie powiedzieć o dramacie starogreckim. Mieszano Ajschylosa z Eurypidem. Ale to jeszcze nie. Ktoś nazwał Arystofanesa tragediopisarzem i przypisał mu autorstwo „Antygony”. Jakaś dziewczyna zapytana, która z przeczytanych książek zrobiła na niej

Tym razem „prano” pralnie

NA W CZORAJSZYM POSIEDZENIU PREZYDIUM RADY NARODOWEJ, PADŁO M. IN. ZDANIE, ŻE PRALNIE MIEJSKIE W ŁODZI NALEŻĄ DO NAJLEPSZYCH W KRAJU.

Włosy na głowie się jeżą jeśli tego rodzaju opinia jest w istocie prawdą. Skoro w Łodzi — czołówce krajowej — musimy czekać 3-4 tygodnie na odebranie paru koszul, na wielu ubraniach są plamy, a w płaszczach dziury, to cóż dopiero dzieje się w Poznaniu, Raciborzu i innych miastach, gdzie podobno (tak gło-

si statystyka), usługi pralnicze są na jeszcze niższym poziomie? Czy można się cieszyć, że w Łodzi jest najlepiej w Polsce pod względem usług pralniczych miejskiego? Chyba nie. Na tym również stanowisku stoi Prezydium Łódzkiej Rady. Wczoraj w czasie debaty

nad zagadnieniem pralnictwa w naszym mieście dowiedzieliśmy się, że pralnie bielizny klientów prywatnych jest deficytowe. Deficyt jest dość duży, bowiem w ubiegłym roku ogólna strata w praniu bielizny prywatnej wyniosła 574 tysiące zł, do prania chemicznego garderoby dołożyliśmy 340 tys. zł, a do farbowania 64 tys. złotych. Te straty miejsc pralni pokrywają z tzw. „ekspresów” gdzie usługi są droższe, oraz przy praniu bielizny tzw. społecznej, to znaczy fartuchów z gastronomii, zakładów sanitarnych, bielizny stołowej z kawiarni itp. Pranie tego rodzaju okryć i bielizny jest masowe i tańsze.

Z drugiej jednak strony rozpatrując techniczne możliwości pralni łódzkich, trzeba dojść do wniosku, że nie mamy ani odpowiednich lokali, ani odpowiednich urządzeń technicznych. Posługujemy się prymitywem w starych „budach”, że wentylowanych, gdzie możliwości zagubienia, zniszczenia bielizny oraz wszelkich kontroli ze względu na szczupłość miejsca i niewłaściwą lokalizację nie dadzą się już usprawnić. Maszyny używane do prania, czyszczenia i farbowania to stare graty zużywające więcej środków chemicznych, niż nowoczesne agregaty, więcej wody, nierazko niszczące nawet odzież i bieliznę.

Zachodzi więc zasadnicze pytanie: czy słusze jest inwestować w tych obiektach dalsze miliony złotych skoro wiadomo, że nie nadają się one do tych celów, czy też trzeba w niedalekiej przyszłości wybudować jedną, czy dwie duże pralnie miejskie nowoczesnie wyposażone i urządzone? Wniosek Wydziału Gospodarki Komunalnej (do przedwczoraj Zarządu Usług Komunalnych) szedł w tym

kierunku, by Prezydium podjęło uchwałę wstawienia do planu na najbliższą 5-latkę — budowy jednej nowoczesnej pralni w naszym mieście. Prezydium nie negując w zasadzie słuszności tego wniosku stwierdziło, że jest on nie dopracowany. W ciągu miesiąca polecono Wydziałowi Gospodarki Komunalnej opracowanie form i metod usprawnienia usług pralniczych Łodzi w obecnej istniejących warunkach. Położono w dyskusji nacisk na to, by przyspieszyć to usługi, żeby nie trzeba było czekać całym tygodniem na wypranie bielizny, czy wyczyszczenie odzieży. Trzeba się również zastanowić nad tym, czy jest w tej chwili cel uruchamiania nowych punktów usługowych, które mają przyjmować bieliznę i odzież do czyszczenia i prania, skoro nie ma technicznych możliwości rozszerzenia tych usług.

W dalszej perspektywie fachowcy mają przedłożyć Prezydium ściśle przeanalizowane wnioski dotyczące spraw inwestycyjnych, pralni łódzkich w najbliższej 5-latkę, a więc: budowę jednej, dwóch czy trzech pralni. Polecono również zastanowić się fachowcom nad tym jak usprawnić usługi typowo pralnicze. Czy nie zaprowadzić wzorem zagranicy prania bielizny w punktach usługowych za pomocą pralek elektrycznych, bez żadnych dodatkowych czynności, a więc bez maglowania i prasowania?

Te wszystkie zagadnienia wymagają dokładnego rozważania i analizy, gdyż trzeba wziąć pod uwagę również ten fakt, czy wobec stałego wzrostu produkcji pralek elektrycznych nie spadnie w najbliższych miesiącach lub latach podaż na usługi w pralniach miejskich.

Z niecierpliwością społeczeństwo łódzkie oczekiwając będzie na konkretne wnioski zmierzające do usprawnienia pralnictwa miejskiego w Łodzi, które mimo że zajmuje czołowe miejsce w kraju dla przeciętnego klienta pozostawia wiele jeszcze do życzenia. ZB. SKB.

Obiektywem po Łodzi

Oj, nieładnie...



Dojrzały już czeresień. Są słodkie i smaczne, znajdują więc licznych amatorów. Ale trzeba je kupować w sklepach — a nie zrywać w cudzych ogrodach, bo to bardzo nieładnie. Pamiętajcie o tym, dzieci.

Na pewno, jeśli poprosicie rodziców to wam je kupią. Pamiętajcie, jak to brzydko wygląda, gdy wasi koledzy wdrapują się na parkan, aby zrywać odu z czeresieni.

Foto: L. Olejniczak

Był, ale już... nie ma Jak bary mleczne „wzbogaciły” jadłospis?

„BYŁ TWARÓG, ALE JUŻ WYPRZEDANY”. Oto odpowiedź, którą odczytać może każdy z klientów barów mlecznych.

Wszystko było, i zsiadłe mleko, i kefir, i rzodkiewki ze śmietaną. Czy aby naprawdę były, skoro ciagle narzekamy na ich brak?

W upalne dni spragnieni łódzianie, którzy nie mogą znaleźć w kioskach piwa i oranżady, szukają czegoś do picia w barach mlecznych, lecz i tutaj także odpowiada się im: „Nie ma”. Mimo wielokrotnych obietnic, że jadłospis baru będzie urozmaicony, wszystko zostało bez zmian. Do picia mamy tylko mleko słodkie i zsiadłe, kefir, śmietankę — jeżeli jeszcze oczywiście nie zabrakło. Próbowano wprowadzić napoje produkcji własnej zakładu, takie jak „laktoral”, „napój wiosenny” i „litewski”. Były one jednak niesmaczne i nie zdobyły sobie amatorów. Zostały więc wycofane ze sprzedaży jako deficytowe.

Perły” figurują młode kartofelki z marchewką, botwinka i knedle z truskawkami. Inne bary, jak np. „Zachodni”, czy „Zacheta” wciąż oferują swoim konsumentom tylko żupę grzybówą i fasolową, czy też naleśniki z serem.

Stan ten nie może trwać długo. Trzeba pomyśleć w końcu o należytych rozszerzeniu jadłospisów. Wprowadzić należy do jadłospisów nowe zupy mleczne i owocowe, gdyż o prócz rabarbarowej nie przygotowuje ich żaden zakład. Bary mleczne powinny raz zdać sobie sprawę z tego, że ich nazwa zobowiązuje do zapewnienia klientom jak najwyszszej jakości dań i napojów mlecznych. Przecież mleka i produktów mlecznych mamy w tej chwili bardzo dużo. (K. N.)

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa dań obiadowych. W trzech barach: „Mlecznej Perle”, „Zachęcie” i „Zachodnim” jako jedyne dania mleczne figurują kluski i ryż z mlekiem. Nie wprowadzono więc nic nowego. Niektóre bary przedstawiały się na dostarczanie swoim klientom nowalijek. Stał w jadłospisie „Mlecznej

Techniczne Dni Drogowe w ŁODZI

W dniach od 3 do 5 lipca br. odbędzie się w Łodzi Ogólnokrajowy Zjazd Drogowców (inżynierów i techników drogowych), polaczony z konferencją naukowo-techniczną pn. „Techniczne Dni Drogowe Woj. Łódzkiego”.

Podobnie jak poprzednie „Dni” (odbyte w październiku ub. roku), poświęcone były sprawom drogowym woj. krakowskiego, tak tegoroczne mają za cel uupowszechnienie osiągnięć technicznych pracowników drogowych naszego województwa. Na obecnym zjeździe, to zobrazowaniu gospodarki drogowej woj. łódzkiego przez dyrektora Woj. Zarządu Dróg Publicznych inż. Jana Mejera — inżynierowie łódzcy wystąpią z dwoma zasadniczymi problemami:

■ zastosowanie na drogach tzw. nawierzchni smołowo-wodnej (wg metody opracowanej przez inż. Rudolfa Gazurka z Łodzi),

■ stosowanie przy budowie mostów przyczółków z pali betonowych.

Uczestnicy zjazdu w czasie jego trwania wyjadą m. in. na drogi naszego województwa, by naocznie zapoznać się ze sposobami układania nawierzchni i budowy mostów według omawianych na konferencji procesów technologicznych.

Na Dni Drogowe przyjedzie wielu specjalistów z całej Polski. Zgłosili też swój udział przedstawiciele drogowców czeskosłowackich.

Jak długo jeszcze będą trwały „wykopki” w Parku Poniatowskiego

Już od wczesnej wiosny br. na chodniku ul. Żeromskiego wzdłuż Parku im. Poniatowskiego trwają intensywne prace nad budową głównego ciągu cieplnego, który połączy Elektrociepłownię z ul. Łąkowa. Utworzono tu potężny wykop, który utrudnia wejście do parku i nie przysparza mu bynajmniej piękności. Wielu czytelników zapytuje nas w listach, czy jeszcze długo potrwa ta budowa i jak długo jeszcze nie można będzie po łudku dostać się do parku.

Otóż, jak nas informuje Wydział Gospodarki Komunalnej przy Prez. DRN - Polesie, zakończenie tej budowy przewiduje się na koniec października br. Być może, Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych, przeprowadzające te prace, szybciej zakończyłoby budowę, niestety, roboty jego są poważnie utrudnione na skutek braku niektórych materiałów. Utrudnia także prace wykopowe fakt, że jest to przecież teren bądz o bądź zdrzewiony i praca koparek mechanicznych natrafiających na korzenie — musi być często zastępowana pracą ręczną.

Tak więc przez całe lato teren ten prawdopodobnie będzie jeszcze rozgrzebany, z czym chyba musimy się pogodzić, albowiem wszyscy docenią znaczenie tej budowy dla naszego miasta.

Jednakże przy okazji warto przypomnieć wyżej wspomnianemu przedsiębiorstwu o obowiązku oszczędzania drzew w alejach parku. Jak wiadomo, otrzymało ono zezwolenie od Prez. DRN-Polesia na budowę m. in. pod warunkiem, że drzewa będą oszczędzane, a nawet zabezpieczone. Tymczasem — jak dotąd — drzewa nie tylko nie zostały zabezpieczone, ale nawet niektóre z nich zarzucono wykopaną ziemią aż po same korony.

Tak więc przez całe lato teren ten prawdopodobnie będzie

Organizacją półkolonii zajmują się poszczególne oddziały oświaty przy prezydiach dzielnicowych rad narodowych, wspólnie z szkolnymi komitetami rodzicielskimi i Wydziałem Wczasów przy Miejskim Wydziale Oświaty.

W 25 ośrodkach półkolonijnych w Łodzi spędzi wakacje 7,5 tys. dzieci ze szkół podstawowych.

Ośrodki półkolonijne organizują się przy szkołach znajdujących się na peryferiach miasta, w pobliżu parków, zieleńców i lasów. Ośrodek ten przystosowane są do przyjęcia przeciętnie 150 dzieci. Zdarzają się jednak punkty, takie jak np. Arturówek, gdzie może przebywać 300 wczasowiczów.

Półkolonie obejmują dwa turnusy po 25 dni. Pierwszy turnus już trwa — rozpoczął się 25 czerwca.

Dzień wczasowy w mieście rozpoczyna się o 9, kończy się o 17. Dzieci spędzają czas na zabawach, wycieczkach krajoznawczych, spacerach i grach harcerskich, a w razie nieporozumień — na zajęciach świetlicowych. Każdy punkt półkolonijny ma swojego kierownika, wychowawców, stałą higienistkę i dochodzącego lekarza, a także personel techniczny.

Półkolonie finansują dzielnicowe wydziały oświaty, Komitety rodzicielskie i w miarę możliwości rodzice uczestników, z tym, że ich dopłata jest rozdzielona równomiernie dla wszystkich dzieci. Rodzice nie mają obowiązku dopłacać do dzieci.

Przy przyjmowaniu na półkolonie pierwszeństwo miały dzieci znajdujące się w ciężkich warunkach materialnych i złych warunkach mieszkaniowych. Uczestnictwo w koloniach nie przekreśla możliwości pobytu dziecka na półkoloniach. Wychowawcy i kierownicy ośrodków półkolonijnych dokładają wszelkich starań, aby jak najwięcej dzieci mogło skorzystać z tej formy wakacyjnego odpoczynku.

Co DziEńnieszie?

Rekord powodzenia

Onegdaj miał miejsce niepospolity jubileusz. Bawiąca od dłuższego czasu na terenie województwa łódzkiego Czesosłowacka Rewia Iluzji „Rosiny”, dała swoje 100 (słownie: setne) przedstawienie. Szczęśliwym gospodarzem imprezy był Ozorków.

Należy zaznaczyć, że rewia „Rosiny” cieszy się ogromnym powodzeniem w okresie, gdy teatry łódzkie, a nawet przyjezdne zespoły zagraniczne nie mają kompletów. Czyżby iluzjoniści „Rosiny” opanowali również magię sztuki przyciągania widza? (j. b.)

Skarpetki, skarpetki...

Nowa plaga egipska — brak skarpetek dla dzieci w wieku 10-14 lat. Są mniejsze i to tylko z przędzy „helanko” po 35 zł. Taniach, bawełnianych skarpetek do tramppek nie ma nigdzie.

Po kilkugodzinnych biegach wzdłuż całej Piotrkowskiej udało mi się kupić dwie granatowe pary w IV Domu Towarowym ZSS przy ul. Piotrkowskiej 53. Niestety skarpetki okazały się nie do noszenia. Po małym spacerze w nich nogi chłopca zrobiły się... granatowe. Skarpetki niewłaściwie barwione — farbują.

P.S. Okazało się, że były to skarpetki ze starych remanentów. Wspomniany sklep otrzymał ich... wszystkiego 5 par. Były to jedyne skarpetki na całej Piotrkowskiej. (wy)

Za jakies 1400 lat...

Czytam w prasie, że 1800-letni Kalisz wkrótce odetchnie z ulgą, bo wreszcie po wybudowaniu zaprojektowanej już zapory wodnej na Prośnie — miasto zabezpieczone zostanie raz na zawsze w wodę i nawet będzie mogło najczęściej innych spragnionych. Ech! Lza zakreślić się w oku, gdy człowiek pomyśli o Łodzi i o jej wątlej nie dostarczającej wodę z Pilicy, o herbacie, której tydzień temu nie można było dostać w łódzkich kawiarniach, bo właśnie nitka nawalila i o zbliżającym się jubileuszu 1800-lecia naszego miasta. No, bo może, wzorem Kalisza, za te głupie 1400 lat i moje rodzinne miasto będzie miało wody w bród... (f)

Hasło dnia

Wobec tramwajarza bądź grzechny nawet wtedy, jeśli jeździsz własnym autem.

z MIASTA w kilku zdaniach

Więcej takich kursów

Kilka dni temu ok. 60 pracowników Prezydium Dzielnicowej RN Polesie ukończyło kurs w zakresie prawa administracyjnego. W ciągu 2 i pół miesiąca słuchacze zapoznali się z podstawowymi wiadomościami z dziedziny postępowania administracyjnego, karno-administracyjnego, organizacji rad narodowych i ustawodawstwa administracyjnego. Wszystkie te wiadomości na pewno przydadzą się pracownikom DRN do właściwego wywiązywania się z pracy. Uważamy, że pozostałe DRN powinny przystąpić do organizowania podobnych kursów.

Badania dzieci

Zarząd Służby Zdrowia Prez. RN m. Łodzi powiadomiła, że ba-

dania dzieci do I klas szkół podstawowych i dzieci wyjeżdżających na kolonie letnie w sierpniu odbywają się w Międzyшкоlniej Przychodni Lekarskiej przy Al. Kościuszki 29 w godz. 15.30 do 17.30.

Podziękowanie

78 Łódzka Drużyna Harcerzy, przy Szkole Podst. nr 108, w Łodzi, składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji Fabryki Kotłów i Radiatorów w Łodzi, przy ul. Warmięczyka 18 oraz wszystkim pracownikom, za wydatną pomoc finansową i materialną w zorganizowaniu obozu harcerskiego.

Do podziękowania dołącza się kierownictwo Szkoły Podst. nr 108, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski oraz Koło Przyjaciół Harcerstwa.

* Motocykle
* Pralki elektryczne
i inne cenne przedmioty
za 3 złote
tylko do 15 lipca

DOMYSLAJĄ SIĘ
zapewne nasi czytelnicy, że mowa tu o KONKURSIE Zbiórki Makulatury i Szmat, który trwa tylko do 15 lipca.

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Miłczyne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Przyw. Pomoc Lek. 333-33
555-55
Przyw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATR

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Więckowskiego 15). W lipcu Opera Łódzka nieczynna. **NOWY** (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Ich czworo“
JARACZA (Jaracza nr 27) g. 19 „Wesela“
PÓWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Achilles i panny“
TEATR 7.15 (Traugutta nr 1). W lipcu nieczynny.
OPERETKA (Teatr Letni ul. Północna 49/51). W lipcu Operetka nieczynna.
PINOKIO (Kopernika 16) g. 10 „Diamentowa rosa“

WYSTAWY

KLUB MP i K (Piotrkowska 86 - I i II piętro). Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje wiosenne“ - czynna g. 10-20
KLUB MP i K (Piotrkowska 86, parter). Wystawa reprodukcji malarstwa w grotach Adzany - Indie czynna g. 12-20.

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynna g. 14-20
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynna g. 11-16.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

(W nawiasie podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkowska 150) „Zelazna maska“ doz. od lat 12 g. 15.50, 18, 20.10
BALTYK - nieczynne
DWORCOWE (II - Dworzec Kaliski) „Londyńska Etiuda“, „Czarodziejskie dary“, „Migawki afrykańskie“ g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
GDYNIA (II - Tuwima 2) „Folies Bergere“ doz. od lat 18 g. 10, 12.15, 14.30, 18, 20.15. Program dla najmłodszych „Swa wolne kaczorki“, „Wesela w koronowym morzu“, „Nowe szaty króla“, „Fips Esotnik“ g. 17
JAZZ (III - Józefów 43) „08/15“ - Koszary doz. od lat 18 g. 20
MŁODA GWARDIA (II - Zielona 2) „Noce Cabirili“ doz. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
MUZA (II - Pabianicka 173) „Księżna Gerolstein“ doz. od lat 14 g. 10, 18, 20
PIONIER (II - Franciszkańska 31) „Dzieci, matki i general“ doz. od lat 16 g. 15.50, 18, 20.10
POLONIA (premierowe - Piotrkowska 67) „Paragraf i miłość“ doz. od lat 14 g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30
POKÓJ (II - Kazimierza nr 6) „Ewa chce spać“ doz. od lat 18 g. 15.50, 18, 20.10
I MAJA (II - Kilińskiego 178) „Ślad wiedzy w

wa“ doz. od lat 7 g. 18, 20
PRZEDWIOSNIE (I - Zeromskiego 76) „Neapol, miasto milionerów“ - doz. od lat 16 g. 15.30, 17.45, 20
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (II - Tuwima 34). Dziś i jutro „Przygodę dobrego wojaka Szwajka“ doz. od lat 16 g. 18, 20
* * *
Uwaga Repertuar sporządzone na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.
* * *
PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna g. 10-18
ZOO - czynne g. 9-20

Dyzury aptek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 63, Nowotki 13, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b
AS Al. Kościuszki 43 pełni stałe dyżury nocne.
DZYZURY SZPITALI
Położnictwo: - Bałuty, Staromiejska - Szpital im. dr H. Jordana, ul. Fryzjońska 7, Śródmieście, Ruda, Chojny, Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Poleście, Widzew - Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.
Chirurgia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Internia: Szp. im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szp. im. dr Jonschera, ul. Miłonowska 18

ZAKŁADY MIĘSNE W OLSZTYNIE

dysponują obecnie nieograniczonymi możliwościami sprzedaży **MIĘSA WIEPRZOWEGO MROZONEGO, SMALCU, SŁONINY MROZONEJ, MIĘSA GOTOWANEGO Z WARCHLAKÓW, WARCHLAKÓW MNIEJ WARTOŚCIOWYCH I PEŁNOWARTOŚCIOWYCH ORAZ WSZELKIM ASORTYMENTAMI PODROBÓW.**
Oferty w sprawie kupna prosimy kierować na adres:
Wojewódzkie Zakłady Mięsne w Olsztynie ul. Lubelska 26-28, telefon 23-38.
W wypadku pełnego wykorzystania źródła transportu (wagon, samochód) jesteśmy skłonni pokryć koszty przewozu.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
POSREDNICTWO Spółdzielni „Inwalida Wojenny“ Tuwima 4, tel. 239-86 poleca domki jednorodzinne, działki i gospodarstwa rolne. 4614 K
PLAC 2000-3000 m² w Chelmach sprzedam. Tel. 352-12. 13543 G
W IGNACEWIE pod Konstantynowem sprzedam dwa place o wymiarach 1410 m kw., 700 m kw. (Dojazd tramwajem lutowiejskim). Wiadomość Anna Rzedziak. Informacje można otrzymać codziennie. 13554 G
KUPNO
SKRZYŃNIE biegów lub części samochodu „Skoda Popular“ kupię. Tel. 359-44. 13297 G
SPRZEDAŻ
KAJAK - składak nowy okazjnie sprzedam. Tel. 357-33 godz. 7-15.
BLAM barani plnie sprzedam, cena 1.800 zł. Al. Kościuszki 28 m. 6.
MOTOCYKL „IZ” z oryginalnym koszem sprzedam. Gdańska 21 m. 36.
SAMOCHÓD „DKW” - sprzedam. Łódź, Pawła 24 pod godz. 16. 13547 G
DOM drewniany piętrowy do rozbioru sprzedam. Zeromskiego 43. Majerowicz. 13552 G
TELEWIZOR „Belweder” nowy sprzedam. Łódź, Zgierska 120. 13548 G
MOTOCYKL „Zündapp” 250 ccm sprzedam plnie Łódź, ul. Srebrzyńska nr 11. 13546 G
CIĄGNIK „Lanz-Buldog” 45 KM, stan dobry tani sprzedam. Łódź - Chojny ul. Literacka 34 Felicia Dudek od godz. 16.
PRZYCZEPĘ traktorową 15.000 - fortepian 5.000 - magiel 4.000 - oraz samochód „Willys“ (karetka) sprzedam. Zakątkowa 24 Antekki. 13490 G
MOTOCYKL „Triumph” 350 sprzedam. Kolonia Bruźca k. Aleksandrowa Tomaszewski. 13493 G
TELEWIZOR „Orion” nowy i maszynę Cyk-Cak sprzedam. Telefon 295-10 dzwonić od godz. 16 do 21
SAMOCHÓD osobowy „Wanderer”, stan b. dobry nowe ogumienie plnie sprzedam lub zamienie na motocykl nowy „Jawa”, „IZ”, ul. Północna 12, boznia ul. Ziółowej. 13507 G
SAMOCHÓD „Mercedes” V-170 w dobrym stanie, nowe ogumienie sprzedam. Zeromskiego 18-11.
NOWY motocykl „Jawa” 250 na „16” sprzedam. Tel. 235-93. 13513 G
POLISTYREN - transparent w różnych kolorach sprzedam. Oferty pisemne „13526” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13526 G
WTRYSKARKĘ 60-gramową, automat - nową sprzedam. Oferty pisemne „13536” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13536 G
PRZYCZEPĘ do traktora dwukółową z podnośnikiem sprzedam. Stoki, ul. Giewont 38 (ogrodnictwo).
PIANINO „Arnold Fibiger” krzyżowe na metalowej płycie sprzedam. Jan Rojek, Łódź, ul. Sasańek 61. 13540 G
SAMOCHÓD „Opel-Olimpia” górna 4-drzwiowy po kapitalnym remoncie sprzedam. Grudziądzka 3 róg Limanowskiego 207.
MOTOCYKL „SHL” sprzedam lub zamienie na nowy „Junak”. Tel. 257-79.
AGREGAT - elektryczny 3 KW 120 v z silnikiem benzynowym, 2 silniki na ropę 25 i 10 KM sprzedam. Łódź, Sienkiewicza 59 warsztat. 13702 G
TELEWIZOR „Rubens” (produkcja niemiecka) - sprzedam. Łódź, ul. Aleksandrowska 145 (koło Kochanówki). 13491 G

Dnia 30 czerwca 1958 roku zmarł nagle w wieku lat 64
S. ↑ P.
RYSZARD STANOWSKI
oficer rezerwy, b. legionista W. P. odznaczony Krzyżem Niepodległości, długoletni pracownik Oddziału Finansowego Prez. Dzieln. R.N. Łódź-Chojny.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 lipca br. o godz. 18.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku
ŻONA, SYN I RODZINA.

Wyraży głębokiego współczucia kol. **Kazimierzowi KOWALSKIEMU** z powodu zgonu Jego
OJCA
składają
DYREKCYJA, PODST. ORGAN, PART., RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEGDZY Z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO-BUDOWLANEGO.

LOKAL handlowy z magazynem nadającym się na konserwację owoców i warzyw zamienie na dwa pokoje z kuchnią, wygodami, lub jeden pokój kuchnia oddzielnie. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „13556” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13556 G
KOMFORTOWE mieszkanie pokój z kuchnią w centrum Gdyni zamienie na podobne w Łodzi. Wiadomość Piotrków Tryb. ul. Grudziądzka 3 m. 23 Hurle.
STUDENTKA poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „13557” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13557 G
POKÓJ z wygodami zamienie na dwa lub trzy pokoje. Warunki do omówienia. Wiadomość ul. Iteńska 19 m. 17 (Zabielec). 13572 G
DWA pokoje, kuchnia, wygodny, środkowe, zamienie na pokój, kuchnia w blokach. Oferty pisemne „13578” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13578 G
MAŁZENSTWO renciści poszukują samodzielnego pokoju. może być poza miastem. Oferty pisemne „13577” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96. 13577 G

LEKARSKIE

DR REICHER specjalista wenerologiczny, skórne, picie we (zaburzenia) 8-9, 16-19, Piotrkowska 14.
DR KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skórne moczołajowe 6-10, 13-17 ulica 22 Lipca 4. 13437 G
CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-09.
DR MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerologicznych, moczołajowych Piotrkowska 109-6.
DR BIERGAL specjalista chorób wenerologicznych, skórnych 16-18 Piotrkowska 124. 13738 G
DR WOJNO specjalista skórne, wenerologiczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 11-13, 17-19.
PIĘĆ PIĄTEK tel. 555-55 Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieł wyjeżdżamy natychmiast.
PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 wizyty domowe lekarzy dziecięcych i innych specjalności całą dobe.
ZDJĘCIA rentgenowskie zębów wykonuje specjalnie rentgen dentystyczny, Piotrkowska 121-1.
ZGUBY
W DNIU 25.VI. 1958 r. zastawiono w poślugu na trasie Warszawa - Łódź - teczkę z rachunkami. Uprzejmie proszę uczelnianego znalazcę o zwrot bloku rachunkowego. Janina Gajda, Łódź-Ruda, Niedziałkowskiego 3.
ZGINAŁ pies (owczarek) maści czarnej, podpalanej, z kagańcem. Łaska-wego znalazcę uprasza się o odprawienie Łódź, ul. Lipowa 78 m. 6

Najkorzystniej KUPISZ SPRZEDASZ ZAMIENISZ zamieszczając ogłoszenie w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM”

USŁUGI
na tłoczni (100 i 40-tonowa) **GILOTYNE** - oraz prace związane z obróbką ręczną i kowalskie (kuznia) - w III i IV kwartale 1958 r. - **WSZELKIE PRACE** na maszynach: tokarkach, szlifierkach (do wałków, otworów i piaszczyń) i gwinciarce - na IV kw. 1958 r. oferują: **Zachodnio-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego** Łódź, ul. Wólczańska nr 19 4630-K Zakłady przyjmują już zamówienia na rok 1959.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, tynkarzy, stolarzy, malarzy, dekarzy, robotników budowlanych zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 5 w Łodzi, ul. Nowotki nr. 247, barak nr 9, pokój nr 18. 4433-K
25 KIEROWCÓW samochodowych i ciągnikowych z II i III kat. plus dwuletnia praktyka oraz 60 ładowaczy zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Karłowicza 33. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 15. 4599-K
KIEROWCÓW i wykwalifikowanych monterów samochodowych zatrudni Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 3 w Łodzi, przy Alei 1 Maja nr 124. Warunki do omówienia w sekcji kadr. 4625-K
MONTERÓW-hydraulicznych, pomocników monterów na k. w. i centr. ogrzew. dozorców przyjmie natychmiast Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Łodzi, ul. Zawiszy Czarnego 23-27. Zgłoszenia osobiste przyjmuje oddział zatrudnienia od godz. 8 do 14.30 (w sobotę do 12). 4448-K
MONTERÓW hydraulicznych, pomocników monterów, na kanalizację, wodociągi i centralne ogrzewanie przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa Tereńowego w Łodzi, ul. Nowotki nr 247-249 barak nr 2. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział zatrudnienia od godz. 8 do 15.
WYKWALIFIKOWANEGO prasera na prasę bakelitową ręczną (30 ton) zatrudnimy. Zgłoszenia: Spółdzielnia „Spójnia”, ul. Buczka 23. 4621-K
MISTRZÓW na krosna kortowe, tkaczy na krosna kortowe i angielskie oraz uczniów powyżej 16 lat na tkalnię, przewijarki krzyżowe, cerowaczki, portierów, pracowników do dozoru pałacy, brygadzystę, ślusarza do remontów maszyn wykończalnych zatrudni natychmiast Z.P.W. im. A. Struga w Łodzi, ul. Sienkiewicza 70-72. 4629-K
TKACZKI, uczennice na tkalnię, wrzecioniarzy, pomocniczek, uczennice na przedziałnie, ślusarki do brygady remontowej krosien i narzędziowych, elektryków, murarzy, dozorców nocnych, sprzątaczk, zamiataczki, robotników nie wykwalifikowanych na tkalnię, przedziałnie i do transportu, woźnice przyjmą natychmiast do pracy Zakłady Przemysłu Bawelnianego im. Cz. Szymańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 26-28. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godzinach od 7.30 do 15.30
MAGAZYNIERA, pomocniczek na przedziałnie, skłębarki wykwalifikowane, robotnice na oddział przygotowawczy, czesarki, woźniców, kierowców, robotników nie wykwalifikowanych (mężczyzn), palacza do przedszkola, zamiataczki, strażaków p. pożarowych i pomoc do kuchni - zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Włókiennego im. Wł. Reymonta, Łódź, ul. Łąkowa 3-5. 4479-K
SALOWE, palaczy, dozorców i pomoc kuchenne zatrudni Szpital im. dr K. Jonschera w Łodzi, ul. Miłonowa 14. Zgłoszenia w referacie personalnym od godz. 8 do 13.
PRACOWNIKÓW fizycznych przyjmie Szpital im. dr Biegańskiego w Łodzi, ul. Książkiewicza 1-5. Zgłoszenia w dziale gospodarczym w godzinach od 8 do 12 codziennie. 4587-K

DOZORCÓW do pilnowania obiektów zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w Łodzi, ul. Grudziądzka 5 (Zabielec). 4624-K
4 PORTIERÓW (mężczyzn lub kobiety) oraz gońca przyjmą Miejskie Pralnie i Farbiarnie w Łodzi, ul. Cz. Hutora 34a, godz. od 7 do 15.

INŻYNIERA chemika na stanowisko kierownika zakładu zatrudni Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Tereńowego w Łodzi, Al. 1 Maja 14. 4643-K

PRZETARG

FABRYKA CUKRÓW „OPTIMA” w Łodzi, ul. A. Struga 61
OGŁASZA PRZETARG
na remont kapitalny kotła dwupowłocowego o pow. ogrzewalnej 100 m kw. (wymiana obmura oraz wybiecie nitów) z materiałów zleconodawcy.
Oferty należy składać w sekretariacie dyrektora od dnia 10 lipca 1958 roku godz. 10. Tego samego dnia nastąpi otwarcie ofert. Nie wyceniony kosztorys można otrzymać w dziale głównego mechanika.
Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i uspołecznione.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 4603-K

PRZETARG

Tomaszowskie Zakłady Włókn Sztucznych w Tomaszowie Maz., ul. Zubrzyckiego 103
OGŁASZAJĄ PRZETARG
na wykonanie remontu obmurza bloków reortowych w Wytwórni Dwusiarczku Węgla w T.Z.W.Sz. z materiałów zleconodawcy (remont obmurza bloku jest robotą o charakterze robót kotłowych).
Blizszych informacji udziela dział głównego mechanika T.Z.W.Sz. w godzinach od 8 do 16, gdzie również znajdować się będzie do wglądu ślepy kosztorys.
Termin składania ofert z podaniem cen jednostkowych w dziale głównego mechanika T.Z.W.Sz. upływa z dniem 14 lipca 1958 roku. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1958 roku w biurze działu głównego mechanika.
Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Ceny w ofertach podawać należy ściśle i ostateczne, a nie orientacyjne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 4637-K

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO Łódź, ul. Rzgowska 102
zakupi
względnie zleci wykonanie siatki ogrodzeniowej w ilości około 10 tys. mb.
Oferty należy składać do dnia 10 lipca w dziale zaopatrzenia. 13761-G



Fryzura jest ważna, ale...

Niedawno przeczytałem artykuł, który poruszał zagadnienie dyslokacji sklepów i punktów usługowych oraz sprawę opieszałego wykańczania lokali przeznaczonych dla handlu. Podniesienie tego problemu wydaje się bardzo słuszne. Gdyby uruchomiono wszystkie do tego celu przeznaczone lokale, to można by uniknąć, a przynajmniej w znacznym stopniu skrócić czas wystawiania w kolejkach.

Obok konieczności szybkiego oddawania do użytku nowych sklepów i punktów usługowych, istnieje drugi problem, a mianowicie właściwego ich rozmieszczenia. Tymczasem przy ul. Limanowskiego, na odcinku od ul. Zachodniej do Piwnej (odległość około 300 m), choć istnieją tu już cztery czynne zakłady fryzjerskie planuje się uruchomienie w najbliższym czasie piętego w bloku nr 427 (nr posesji 34/36). I dzieje się to w czasie, gdy w nielicznych tu sklepikach branży spożywczej, zajmujących bardzo małe pomieszczenia panuje cały dzień tłok.

W związku z tym, czy nie należałoby i nie byłoby słuszniej zamiast jeszcze jednego zakładu fryzjerskiego, uruchomić sklep branży spożywczej?

Za taką decyzją przemawia jeszcze ten argument, że w tym rejonie miasta oddano do użytku kilka nowych bloków mieszkalnych (a w najbliższym czasie oddane zostaną dalsze), których mieszkańcy zmuszeni są występować godzinami w kolejkach, lub udawać się do oddalonych sklepów w śródmieściu.

Mamy nadzieję, że Redakcja przyczyni się do właściwego rozwiązania tej sprawy (dopóki istnieje jeszcze możliwość zmiany decyzji) i zwróci uwagę kompetentnym czynnikom na apel lokatorów nowych bloków, którzy proszą o uruchomienie w tym miejscu sklepu spożywczego.

ST. TARKOWSKI
Limanowskiego 34/36

Skarga wysokiego

Mam 1,87 wzrostu, ale przy tym nie odznaczam się tuszą Paula Robesona. Mimo to, nigdy nie udaje mi się znaleźć w naszych łódzkich sklepach gotowej konfekcji, w której nie wyglądałbym, jakbym wziął ją z młodszego brata.

Nie pozostaje mi więc nic innego, jak biegać do krawca z każdą drobnością i płacić poważne sumy za „igle”. Ostatnio tak było z płaszczem letnim. Koledzy kupili sobie płaszcze popielinowe. Na mnie oczywiście odpowiedniego rozmiaru nie było. O tym, abym dostał popielinę w sklepach włókienniczych nie ma mowy. Tak więc, aby nie zostać bez letniego płaszcza, muszę kupić drogą gabardynę, żeby przeżyć w czymś chodzić.

Kiedyś łódzka prasa pisała o konieczności uruchomienia punktu dla takich, jak ja „nietypowych klientów”. Ale jak dotychczas handel nie spełnił tego postulat.

Możliwe, że uruchomienie takiego punktu byłoby nierentowne wobec tego chciałbym przedstawić pewien projekt. Czy nie można by klientom „nietypowym” udostępnić kupna kuponów popieliny na płaszcze, czy taniej zerówki na ubranie? Sprawę tę trzeba jakoś uregulować, bo przecież wysoce, czy bardzo nisyce mężczyźni nie są milionerami i zarabiają tak samo, jak fani o „typowych” figurach.

Ksawerów ma kłopot z makulaturą

Wiadomość o konkursowej zbiórce surowców wtórnych szybko dotarła do Ksawerowa. Dotychczas jednak nie mogliśmy wziąć w niej udziału, gdyż nasza Gmina Spółdzielcza ani myśli o skupie makulatury. Ludziliśmy się, że w związku z przedłużeniem zbiórki do dnia 13 lipca, nasz GS w Ksawerowie zmieni zdanie i pozwoli nam na udział w konkursie.

Ale pomyśleliśmy się, gdyż GS ksawerowski podległy GS „Samopomoc Chłopska” — Wielka Łódź, jest konsekwentny i ani myśli rozpocząć skupu. A przecież teraz, kiedy nasze dzieci ukończyły naukę, w każdym domu znajduje się mnóstwo starych zeszytów, zniszczonych książek, które chętnie odnieśliśmy do punktów skupu, aby wziąć udział w konkursie, a z drugiej strony przyczynić się do zaoszczędzenia deficytowego drewna.

MIESZKAŃCY KSAWEROWA

Julianów nie zgadza się

Będąc w ostatnich dniach w usługowym punkcie szklarskim przy ul. Książkiewicza 2 na Julianowie, dowiedziałem się, że Zarząd Spółdzielni im. J. Krasińskiego, któremu punkt podlega, postanowił go w lipcu zlikwidować. Powodem tej decyzji jest fakt, że punkt jest nierentowny gdyż... „nie ma wymaganych 7000 zł obrotu miesięcznego”. Z dalszej rozmowy dowiedziałem się, że punkt byłby rentowny gdyby otrzymywał większy przydział szkła. Tymczasem dostaje on jedną do trzech skrzynek szkła na miesiąc, które z reguły rozehdzi się w ciągu tygodnia. Przez pozostałe dni w zasadzie w punkcie nie ma co robić.

Przynajmniej, że wyjaśnienia tego słuchałem z mieszanym uczuciem. Jako to, zarząd spółdzielni jednym pociągnięciem pióra likwiduje tak bardzo potrzebny obiekt dla mieszkańców Julianowa, Radogosza i Helenówki, narażając ich przez to na wędrownkę z każdym sytuacyjnym lustrem czy szybą do śródmieścia, podczas gdy mógłby rozwiązać tę sprawę w inny sposób np. poprzez przydział większej ilości szkła nierentownemu punktowi.

Proszę bardzo o ogłoszenie moich uwag w gazecie, bo na pewno wielu mieszkańców Julianowa, Radogosza i Helenówki nie zdaje sobie sprawy co im gotuje Zarząd Spółdzielni im. J. Krasińskiego i z tego powodu nie mogą oni głośno, tak jak ja, zaprotestować przeciwko temu nieprzemysłowemu krokowi.

ANTONI NIEMSKI
Helenówek, Łozowa 25

Dziś przyjadą do Łodzi piłkarze z Węgier

Dziś rano przyjechać mają do Łodzi piłkarze (Spartakus) z Budapesztu, by wziąć udział w turnieju piłkarskim, organizowanym przez „Start” w ramach jego jubileuszu.

Jutro natomiast przyjadą z Pragi siatkarze z klubu Spartak oraz piłkarze Cracovii i Calisii.

Rozgrywki piłkarskie rozpoczyna się w sobotę, na nowo wotwartym stadionie Startu na Julianowie, przy ul. Teresy.

Żeby Rostock nie powtórzył się więcej

Sokole oko dla płk. Reymana Śmielej sięgać po utalentowaną młodzież

I znów, niestety, mamy do odnotowania niepowodzenie naszych piłkarzy w spotkaniu międzynarodowym, tym razem z NRD. Oficjalnie marzył się rewanż za klęskę doznaną przed dwoma laty na Stadionie Śląskim, a tu tymczasem nasz zespół A zdołał uzyskać w Rostocku zaledwie remis 1:1. Taki wynik — należy powiedzieć — sobie prawdę — zaszczytu nam

nie przynosi, gdyż przeciwnik nie reprezentuje żadnej klasy. Przegrana reprezentacji B w Poznaniu 0:2, to jeszcze bolesniejszy cios, dopełniający miary goryczy, a młodzieżowcy spisali się niewiele lepiej remisując w Schwerin 3:3. W walce na czterech frontach z NRD nie zawiedli tylko juniorzy — wygrali 5:2.

Komu właściwie były potrzebne te cztery fronty, jeżeli kapitanat PZPN od zarania sezonu ma poważne kłopoty z zastawieniem jednego choćby naprawdę wartościowego zespołu. Gorzej, iż rozwiązanie tego problemu przerasta jego możliwości, na co wskazuje doświadczenie z poprzednich trzech spotkań międzynarodowych z Irlandią, Danią i Szkocją. Tu się sztukuje, tam lata i nie nie wychodzi. Całość jakos się rozlaź. Zresztą nie sposób oczekiwać innego wyniku, gdyż w poczynaniach kapitanatu nie można się dopatrzyć pewnej logiki i konsekwentnie realizowanej myśli.

W Rostocku atak zawiodł kompletnie, w Poznaniu defensywa była do niczego, chociaż występowały w niej takie „gwiazdy”, jak Mashelli, Grzybowski, Gawlik, których kapitanat PZPN nie raz desygnował do pierwszej reprezentacji.

Pomyśleć tylko — zawiedli. Jakimi więc przesłankami kierowali się selekcjonerzy wyznaczając ich przedtem do pierwszej drużyny? Jakich walorów się w nich doszukiwano? Głównie jesteśmy iść o zakład, że pan Reyman odpowie na te pytania bez chwili namysłu: „dajcie lepszych”, sądząc, że tym wyczerpie zagadnienie i uspokoi opinię publiczną.

Na tym właśnie polega nieporozumienie, bo nam nie chodzi o tego, względnie innego zawodnika, lecz o pewien plan działania, który będzie miał ręce i nogi. Chodzi nam o to, żeby przy ustalaniu składu reprezentacyjnego powoływano się nie nazwiskami więcej lub mniej popularnymi, lecz aktualną formą zawodnika. Powinniśmy zdobyć się wreszcie na odważny krok i wcześniej zacząć korzystać z usług młodszych piłkarzy, jak to czynią w innych krajach. Brazylijczyk Vava, mimo swoich 17 czy 18 lat był doskonałym napastnikiem w meczu finałowym i strzelił Szwedom dwie bramki. Pele nie wiele starszy wiekiem, również należał do najlepszych w tym turnieju. A my tymczasem chuchamy, dmuchamy na naszych juniorów i opatulamy ich pęsluszkami wychodząc z węża fałszywych złotek, że dobrym piłkarzem może być młodzieńiec nie wcześniej, jak po odbyciu służby wojskowej.

Kiedy więc i przy jakich okazjach młode talenty mają się rozwijać i krzepnąć? Nie wypuszczamy ich na szerszy świat, a później narzekamy na brak kandydatów do reprezentacji.

Coś tutaj nie jest w porządku. Pamiętam, jak dzisiaj mecz ligowy LKS z Ruchem z okresu międzywojennego i młodzieńkie go Wodara, debiutującego na lewym skrzydle. Smyk miał 16 lat, a grał jak z nut. Kapitanem związkowym PZPN, był wtedy Józef Kaluża, a ten miał sokole oko.

Podobnie sokolego spojrzenia śmielesko wysuwania do czelówki utalentowaną młodzież — oto czego życzymy gorąco obecnemu kapitanowi związku, wówczas będzie on miał mniej trosk i zmartwień, że to więcej nocy spokojnych. Nikt nawet w wypadku niepowodzenia nie będzie miał do niego o pretensji, gdyż w śmiałych poczynaniach dopatry się pewnego planu i sensu.

K. ROZMYŚLÓWICZ

Trzeba uatrakcyjnić sezon lekkoatletyczny w Łodzi

Lekkoatletyka łódzka potrzebuje natychmiast zbawczego zabiegu, wymaga jakiegoś radykalnego wstrząsu, który by podziałał mógł tak skutecznie, by ta tak ważna gałąź sportu zaczęła nareszcie żyć.

Od kilku lat, a może i więcej, czekamy na poprawę sytuacji. Karmieni jesteśmy nadziejami, że ten i ów zawodnik wypłyne na szersze wody, że rozpocznie pracę od podstaw, znacznie niebawem wydadzą tak bardzo przez wszystkich miłośników sportu oczekiwane rezultaty.

Od prezesa ŁOZLA dowiadujemy się, że jedną z przyczyn „zastoju” w lekkoatletyce jest zła praca w klubach, brak działaczy no i brak odpowiednio uzbrojonych boisk lekkoatletycznych.

Wydaje się, że przyczyn „zastoju” jest znacznie więcej, a najpoważniejsza — brak zapалу do pracy. Wśród działaczy nie wyczuwa się entuzjazmu. Jest co prawda kilku zapaleńców, ale, niestety, ich zapal nie wystarcza. Kto wie, może nie mamy odpowiednio wyszkolonych instruktorów, może jest ich zbyt mało, a może praca z młodzieżą jest prowadzona niewłaściwie.

Trzeba by się zastanowić, czy do Łodzi nie warto by sprowadzić trenera, choćby na okres 2 miesięcy, lub zorganizować coś w rodzaju obozu treningowego z udziałem wszystkich czelowych zawodników. Może warto zorganizować popularne czwartki, piątki czy wtorki z tym, że za każdym razem główną uwagę skierowaną będzie na jedną z konkurencji. Jeżeli się tego doświadczy, to organizowanie zawodów z programem szeroko rozbu dowany, to kto wie, czy nie warto pomyśleć o przeprowadzeniu zawodów z uwzględnieniem powiększenia skoku w dal, czy też jednego z biegów na dłuższym dystansie. Wówczas łatwiej by

łoby o sprowadzenie zawodników z zagranicy, i łatwiej oczywiście, byłoby zapewnić start kilku najlepszych naszych zawodników.

Jednym słowem w naszej lekkoatletyce powinno być więcej sportu, lekkoatletyka łódzka powinna częściej dawać znać o sobie. Należy przyspieszyć tempo jej życia.

Kto ma zająć się tymi wszystkimi sprawami? Naszym zdaniem ŁOZLA. Przecież to jedyna instytucja, która powinna pracować nad podniesieniem poziomu lekkoatletyki i dążyć do uatrakcyjnienia sezonu.

JA. NIE.

„Dziennik Łódzki” ofiarował 150 balonów w konkursie Mały Gordon Benett

Zainteresowanie konkursem „Mały Gordon Benett” staje się coraz większe. Już 5 bm. na stadionie przy ul. Teresy zbiorą się dzieci, które wezmą udział w tym konkursie balonowym. Część balonów będzie z napisem „Dziennik Łódzki”. Otóż redakcja nasza postanowiła włączyć się do tej imprezy ofiarowując bezpłatnie dzieciom Łodzi — 150 balonów.

Regulamin konkursu jest następujący: Celem konkursu „MAŁY GORDON BENETTA” jest spopularyzowanie sportu.

START. Wypuszczenie wszystkich balonów nastąpi 5 lipca w czasie uroczystości otwarcia stadionu SKS „Start” w Łodzi przy ul. Teresy. Balony wypuszczane będą dziećmi zgromadzone w dniu tym na boisku.

KTO ZWYCIĘŻY? Zwycięzca konkursu balonowego będzie ten, kto odnajdzie balon z kartką kontrolną, w miejscowości naj-

dalej położonej od startu, tj. od stadionu „Startu” przy ul. Teresy w Łodzi.

KARTA KONTROLNA. Po odnalezieniu balonu należy dołączyć przy nim kartę kontrolną wypełnić dokładnie, wpisując imię i nazwisko oraz swój adres i niezwłocznie odesłać do Łodzi pod adres: CKS „Start”, ul. Piotrkowska 46. Komisja sędziowska obliczy dokładnie kilometrąż i znałszy przynajmniej nagrodę.

TERMIN NADSYLANIA KART KONTROLNYCH. Karta kontrolna powinna być ostemplowana stemplem urzędu pocztowego i w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 lipca odesłana do SKS „START” w Łodzi.

NAGRODY. Nagrody przyznane zostaną nie tylko znalazcom balonu, ale również i tym, którzy ten balon w dniu jego startu wypuszczą. Na kartce kontrolnej znajdować się będą numery, które należy przechować aż do ogłoszenia wyników.

Kazimierz Korkozowicz

(1)

STRASZLIWA PRZYGODA

— Henryk wzmacnia sobie zaplecze — rzucił trochę ironicznie Antoni, spoglądając w stronę tarasu, gdzie Nielecki oparty o balustradę, rozmawiał z Miętuszką.

— Nie bądź złośliwy — Zenon odrzucił papierosa na trawnik — ostatecznie to rozumiałe. Ty również nie byłbyś od tego, żeby nawiązać bliższy kontakt z tą zgrzyliwą małpą...

— Gwiżdż na niego!

— Ale jak każdy z nas, trochę się go boisz. Ostatecznie nie można się dziwić, Nieleckiemu, że jako młody aktor, kaptuje sobie Miętusa.

Słońce zaczęło się już chować za korony drzew otaczających wille. Pierwsze, fioletowe jeszcze cienie gestniały pod ich konarami. Pomarańczowe światło letniego wieczoru przepajało ciepłem powietrze i błyskało refleksami na szybach domu. Postacie towarzystwa rozposzonego w ogrodzie rzuciły na trawę długie cienie, a jasne suknie kobiet zdawały się plonać barwnymi plamami. Goście pojedynczo i grupami poczuli się zbliżać ku tarasowi, by pożegnać panią domu.

Oryginalność pomysłu inscenizacyjnego „Złamanego koła”, który rozwinął Nielecki, do tego stopnia potrafiła zainteresować znanego krytyka teatralnego, Miętuszkę, zwanego wśród teatralnej braci Miętusem, (bano się jego złośliwego pióra jak ognia), że wyraził zgodę na odbycie podróży do miasta w samochodzie młodego aktora.

Zanim wyruszyli, słońce już zaszło. Był ciepły, letni wieczór. Mrok począł gęstnieć i Henryk zapalił reflektory. Auto wymknęło się z polnej drogi i podskakiwało na trzeciorzędnej sosie, biognącej skrętami pomiędzy chaotycznie rozrzuconymi, podmiejskimi osiedlami.

Pan Miętuszek rozsiadł się wygodnie obok Nieleckiego, kontynuując rozpoczętą rozmowę. Ponieważ ten, zajęty prowadzeniem wozu nie podtrzymywał jej wątku, dyskusja urwała się wkrótce. Jak to często się zdarza, zmiana warunków otoczenia wywarła swój wpływ na tok myśli, powodując wygaśnięcie tematu, który jeszcze przed chwilą wydawał się tak pasjonujący.

Pan Ksawery zdjął kapelusz i pozwolił, by ciepły podwie-

niebie, motor warczał cicho i sennie i auto mknęło spokojnie, daleko przed sobą rozcinając ciemność dwoma klingami białego światła.

Tak ujechali parę kilometrów. Z daleka widać już było światła miasta. Główna szosa, ku której zmierzali, znaczyła się przed nimi czestym przelotem słońca szybko światła samochodów. Biegły jeden za drugim niby żuki lub mijający się w szybkich przelotach. W tych krótkich momentach ich kontury rysowały się w świetle reflektorów ostro i wyraźnie; były wówczas podobne do małych pudełeczek na kółkach.

Pan Miętuszek obserwował z wewnętrznym zadowoleniem tę podmiejską panoramę letniego wieczoru. Zmiana otoczenia dawała takiemu mieszczuchowi jak on odprężenie i odpoczynek. Ciche, duże drzewa stały nieruchomymi grupami wzdłuż drogi. Gdzieniedziele spomiędzy gestwiny krzaków, mrugało ku nim oświetlone okno.

W pewnej chwili motor zaczął strzelać, prychać i auto stanęło. — A niech to diabli! — zaklął Henryk.

— Co się stało?... — Pan Ksawery raptownie ocknął się z zamyslenia.

— Przypuszczam, że nic gorszego od braku benzyny... — Ładna historia — mruknął pan Miętuszek, gramoliąc się z samochodem.

Nielecki zajął pod maskę. Pan Ksawery podszedł do niego z krótkim:

— No i?... — Nie ma benzyny.

— Co zrobimy?

Nielecki rozetrzał się wokoło. Trochę w głębi, za pniami drzew widać było ciemne kępy krzaków spomiędzy których ukazywały się żelazne pręty sztachet, a za nimi kontury małego domku.

— Jeśli nie dostaniemy tu benzyny, trzeba będzie auto pchać do szosy i tam prosić o pomoc — mruknął Nielecki.

— Ładna mi przysługa z podwiezieniem do miasta — taki ambaras!... — wybuchnął Miętuszek. — Zawsze to samo — beztroška lekkomyślność, a potem morduj się człowieku!

— Nie przesadzajmy sprawy. Być może dostaniemy benzynę w tym domu — rzucił pojednawczo Nielecki.

— To niechże pan wreszcie tam idzie! — burknął Miętuszek. — Jak długo mam tu czekać!

Henryk bez słowa odwrócił się od niego i po chwili roztopił się w ciemnościach. Miętuszek słyszał jego oddalające się kroki, a potem dobieciał go stuk uderzeń klamką. W ciszy letniego wieczoru wszystkie te odgłosy rozlegały się z ostrą wyrazistością. Potem rozległo się wołanie:

— Panie Ksawery!

— No, czego tam!? — głos Miętuszki nadal daleki był od uprzejmości.

c. d. n.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączą z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nac. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięczna zł 12,50. Prenumerata przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz DUK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 2-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.